

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 40.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 lutego 1931 r.

Rok XXV.

## Niemcy żądają znowu obniżenia ciężarów wojennych i marzą o wielkiej armji.

W ubiegłym tygodniu przychycono na Bałtyku przypadkiem okręt niemiecki „Steingrimm“, który wioził do Rosji urządzenia do fabrykacji gazów trujących. Niema w tem nic dziwnego, bo cały świat wie, że Niemcy na terenie Rosji bolszewickiej robią te przygotowania do wojny, których u siebie — na mocy Traktatu Wersalskiego — robić im nie wolno. Choć coprawda nie jest tajemnicą, że potajemnie i u siebie zbroją się na potęgę. Dowodzi tego olbrzymi budżet Reichswehry, wynoszący 700 milionów marek, a w rzeczywistości znacznie wyższy, gdyż poważne sumy **ukryte** są w innych pozycjach budżetowych. Często procesy o szpiegostwo dowodzą zresztą niezbicie, że **ukrywają** przed światem rozmaite przygotowania wojenne. Gdyby nie mieli co ukrywać i ściśle trzymali się traktatów, procesy o szpiegostwo byłyby zbędne.

Po wyborach 14 września, gdy nieprzejednani nacjonalisci odnieśli nadspodziewanie wielkie zwycięstwo, cała prasa niemiecka — jak na komendę — stwierdziła, że jestto odpowiedź pod adresem byłej koalicji na haniebne rzekomo warunki, które niemiecka jest skrepowana. Zaczęło się więc głośne wołanie o ich zmianę, bo rzekomo naród niemiecki nie może znieść tej hańby. Kiedy jednak świat się jakoś nie przelał, a pieniądze z kraju zaczęły uciekać, bo taki skutek miewa zawsze o-bawa awantur, Niemcy — znowu jakby na komendę — zaczęli się cofać. Przeszali grozić i zaczęli perswadować. Pod obuchem klęski gospodarczej udają potulnych i dbalych o pokój Europy obywateli.

Poczuli, że mimo zniesienia okupacji Nadrenji, zależni są od Francji, która jedyna może im dać pomoc — pieniądze, ponieważ Ameryka wcale o tem gadać nie chce. Złagodzili więc ton i pozornie rząd wziął rozbrat z prawicowymi bolszewikami. Niech jeno jednak Francja pieniądze da, to stara piosenka od nowa się zacznie. Powinni o tem wiedzieć także Francuzi, którzy już z Niemcami smutne porobili doświadczenia.

Ich apetyty nigdy i niczem nie dadzą się zaspokoić. Udawali, że są zadowoleni z obniżki kontrybucyj wojennych według planu Dawesa, ale zaraz rozpoczęli walkę o dalsze ich obniżenie. Przyznała im je koalicja w planie Younga, a już wolają krzykliwie o dalsze. Posłali nawet byłego dyrektora Reichsbanku Schachta do Ameryki, aby spowodował tamtejsze koła miarodajne do umorzenia długów wojennych, ale Amerykanie nie chcieli o tem słuchać.

Teraz wskazują na swoją biedę i niedobór w budżecie, aby uzyskać ulgi. Lecz świat nie taki głupi i pewnie więcej nabrać się nie pozwoli. Rozumuje słusznie, że kto ma na budowę okrętów wojennych (4 pancerniki i przeszło 20 innych jednostek), ten musi mieć także na spłatę zobowiązań.

Politycy z byłej koalicji zapewne umieją też sobie wyobrazić, **coby się działo, gdyby Niemcy byli odnieśli zwycięstwo**. Pewnieby cała Europa jęczała dziś pod kirasjerskim butem.

**Do czego dążą Niemcy?** Nietylko chcą wymagać się od płacenia długów wojennych, ale chcą mieć swobodę zbrojeń i — **rewizji granic**. Tej ostatniej niby to

na mocy porozumienia. Z kim? Chyba z Polską, ale to są mrzonki, bo minister Zaleski wyraźnie oświadczył, że zagadnienie to — dla nas nie istnieje. Droga porozumienia jest więc zamknięta. Pozostaje więc druga droga tj. wojny. I dla tego właśnie chodzi Niemcom o to, aby mogli się zbroić. Gdy się uzbroją, wtedy pogadają nietylko z nami, ale i z sąsiadami z zachodu — przy pomocy Rosji.

Zresztą i bez tego dosyć są silni. Ich 100 tys. Reichswehry i 15 tys. wojsk morskich stanowią ramy, w które da się wielką armję wtłoczyć. A nie wolno zapominać, że 150 tys. policji stanowią **drugą armję**, która jest doskonale zorganizowana, nie biorąc nawet pod uwagę setek tysięcy Stahlhelmu Reichsbanneru i pokrewnych organizacji.

W „Vossische Zeitung“, rzekomo liberalnej, poseł do parlamentu Rzeszy dr. P. Reinhold straszy świat, że radykalizm w Niemczech będzie rość w siły, jeżeli zwycięzcy nie zrobią Niemcom u-

stępstw. W przeciwnym razie tj. w razie ustępstw kurs Stresemannowski będzie utrzymany. Awanturnicze zapędy radykałów będą powstrzymane i rząd będzie dążył do rewizji granic na mocy porozumienia. Dalej biada p. Reinhold, że cały świat się zbroi, a Niemcy są rzekomo bezbronni.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że **Niemcom nikt i nic nie zagraża**. Nikt na całość ich granic nie nastaje. **Oni jedyni są głównym czynnikiem niepokoju w Europie**. Dopiero po nich idą bolszewicy, a za nimi Mussolini i Węgrzy (po troszę i Bułgarzy). Bóg raczy wiedzieć, coby się stało, gdyby im pozwolono swobodnie się zbroić.

Dziwacznie to zresztą wygląda, gdy państwo, mające ogromne niedobory w budżecie, woła o prawo do wielkiej i zupełnie zbytcejnej armji. A radykalizm niemiecki, który rzekomo hańby znieść nie może, jest zwykłym straszakiem, który sferom rządzącym jest potrzebny jako środek walki z Francją szczególnie.

Musielibyśmy zwątpić o rozumie dyplomacji światowej — po smutnych doświadczeniach wojny — gdyby poszła na ustępstwa wobec Niemiec. Srodzeby się to zemściło.

## Na huśtawce monarchji i republiki.

Król Alfons zmienia postanowienia jak rękawiczki.

**Sanchez Guerra rzekł się misji.**

Madryt, 17. 2. (Tel. wł.) Misja Sanchez Guerra, utworzenia nowego rządu nie powiedla się. Dziś przed południem Sanchez Guerra rzekł się tworzenia gabinetu, oświadczając królowi, że te **koła, których poparcie uważał za niezbędne, opuścili go**. Na pytanie króla, komu należałoby obecnie powierzyć zadanie tworzenia rządu, wymienił Sanchez Guerra **przywódcę reformistów, Melquiadesa Alvaręza**, stojącego na skrajem lewym skrzydle monarchistów, a właściwie wahającego się między monarchją a republiką.

**Berenguer wprowadza znów cenzurę.**

Madryt, 17. 2. (Tel. wł.) Dzisiejsze popołudnie było pełne dalszych niespodzianek. Melquiades Alvarez oświadczył że jego zjawienie się w pałacu królewskim w charakterze kandydata na premiera nie miało sensu, gdyż **król nie zgadza się na ograniczenie praw korony**. Mimo początkowego wzburchania się Alvarez udał się jednak do **pałacu królewskiego**. Po audjencji oświadczył Alvarez dziennikarzom, że król nie powierzył mu misji utworzenia rządu, chce bowiem odbyć dalsze narady z osobistościami z innych kół politycznych. W ten sposób rozwiązanie przesilenia zostało znów odroczone.

**Tymczasem znajdujący się w stanie dymisji rząd gen. Berenguera wprowadził o godzinie 5 po południu ponownie cenzurę prasową.**

Madryt, 17. 2. (PAT.) Pomimo wydarzeń, jakie od kilku dni wstrząsnęły życiem politycznym Hiszpanji, kurs waluty hiszpańskiej **jest bardzo mocny (?)**. Większość papierów państwowych nawet znacznie zwyczajowała.

**Król Alfons wyrzeka się... króla Alfonsa.**

Paryż, 17. 2. (PAT.) Do „Journal'u“ donosi specjalny korespondent tego

dziennika, że król Alfons musiał zgodzić się na podpisanie dokumentu, który **będzie ogłoszony i w którym uroczystie zobowiązuje się zrezygnować z wszelkiej interwencji w zakresie rządzenia krajem aż do powzięcia odpowiedniej decyzji przez zgromadzenie narodowe**. Król Alfons miał by też podobno rzec się wszelkiej ingerencji (wpływu) w zakresie **wyboru członków gabinetu** oraz **wydawania dekretów**.

**Zamiast jednego dyktatora — trzech!**

Madryt, 17. 2. (Tel. wł.) W tej chwili oświadczają z kół zbliżonych do pałacu królewskiego, że król po decydującej rozmowie z generałami i po otrzymaniu ich zgody, postanowił **jeszcze dziś bezpośrednio po przyjeździe królowej proklamować dyktaturę wojskową**. Dyktorjat ma się składać z generałów **Cavalcanti, Saro i Barrera**.

Na placach Madrytu ukazały się karabiny maszynowe. Mimo tych wiadomości i zarządzeń, nie jest wykluczone, że ten krok króla jest manewrem, mającym na celu zastraszenie wrogów korony.

**Bunt pułku artylerji w Getafie**

Madryt, 17. 2. W ciągu ostatniej nocy wybuchła tu rewolta wojskowa. Źródłem buntu jest garnizon w mieście Getafe, odległym od stolicy o 8 mil. W garnizonie tym **zbuntował się pułk artylerji, pociągając za sobą inne oddziały**. **Celem buntu jest obwołanie dyktatury wojskowej w Hiszpanji**.

Nadzwyczajne wydanie dziennika „El Liberal“, które właśnie wyszło, donosi, że dziś rano odbyła się konferencja prezydenta policji z komendantem garnizonu w Madrycie, w wyniku której **zarządzone zostało ostre pogotowie całego garnizonu**. **Oficrom i szeregowym zakazano wydać się z koszar**.

Dziś rano przedstawiciele prasy udali się do Getafe, aby sprawdzić pogłoski o

**Gdańsk jako wysunięty posterunek niemieckich dążeń odwetowych**. Jedną z gazet angielskich zwróciła uwagę na to, co się w Gdańsku dzieje, skąd ma wyjść **atak na Pomorze**. Możemy rewelacje pisma angielskiego uzupełnić pewnymi szczegółami. Otóż Gdańsk posiada **niezwykle liczną skoszarowaną policję**, która odbywa stale **regularne ćwiczenia polowe**. Nadto bez widocznej potrzeby senat (rząd) wolnego miasta stworzył świeżo silną **Einwohnerwehre**, dobrze uzbrojoną i umundurowaną. **Prócz tego paradują po ulicach miasta umundurowani Hakenkreuzlerzy**.

Polacy w Gdańsku są temi dawnymi objawami w wysokim stopniu zaniepokojeni. Tem więcej, że Niemcy gdańscy objawiają w stosunku do nich usposobienie niesłychanie wrogie.

W kasach gdańskich bryndza szalona, senat wciąż obmyśla nowe podatki i zamyśla o **pożyczce zagranicznej**, ale na zbrojenia pieniądze są.

**Mamy wrażenie, że reprezentant polski w Gdańsku zbyt niefrasobliwie odnosi się do tych wszystkich poczyniń**, a wysoki komisarz Ligi Narodów nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie w kotle gdańskim gotuje.

buncie. Posterunek przed koszarami pułku artylerji zaalarmował komendanta warty. Pojawił się jeden z oficerów i oświadczył, że nie może udzielić prasie żadnych informacji o rozmiarach buntu. Prosił, aby dziennikarze z powrotem udali się do Madrytu, gdzie prawdopodobnie również w tamtych oddziałach wojskowych napotkają na tę samą sytuację, jak w Getafe.

W Madrycie panuje nastroj panicyzny. Krążą pogłoski o **ściślim związku między zbuntowanymi oddziałami wojskowymi a partją rewolucyjną**. Dziennik „La Libertad“, którego nadzwyczajne wydanie właśnie się ukazało, niedwuznacznie stwierdza, że **rewolucja zmierzsa do obalenia monarchji i że rewolucjoniści nie zadowolą się mianowaniem Sancheza Guerrę premierem u boku króla**.

**Hiszpanja ogarnięta paniką.**

Paryż, 18. 2. (Tel. wł.) Do Perpignan i Hendaye, pograniczy południowych i północnych hiszpańsko-francuskich przybywają pociągi przepelnione podróżnymi, którzy uciekają przed nieuniknionymi krwawymi wydarzeniami. Więzienie w Madrycie oblegane jest od kilkunastu godzin przez niezliczone tłumy republikańców, domagających się niezwłocznie uwolnienia więźniów politycznych. Według opinii zagranicznych korespondentów i sfer zbliżonych do dyplomacji Alfons XIII nie może już liczyć na wierność większej części swej armji.

Sytuacja jest dziwnie podobna do huśtawki. Raz Alfons jest na górze — raz republika. Ale Alfons wyraźnie traci siły. Nie pomógł królowi cyrcegraf już przezeń podpisany, ale na razie nieogłoszony, w którym wyrzeka się uroczystie wszelkiej inicjatywy w zakresie rządzenia krajem aż do czasu powzięcia odpowiedniego postanowienia przez konstytuację. W dokumencie tym miał

Alfons XIII rzec się ponadto wszelkiego wpływu co do wyboru członków gabinetu oraz wydawania dekretów. Dokument ten został podpisany, aby nakłonić rewolucjonistów do współdziałania z monarchją.

Nie ulega wątpliwości, że Alvarez, który z ramienia Sanchez Guerry konferował z uwięzionymi rewolucjonistami, wskazywał na ten dokument, że jednakże rewolucjoniści uznali tę gwarancję za niedostateczną i obstawali przy swoich pierwotnych żądaniach, a mianowicie domagali się opuszczenia przez króla granic kraju aż do czasu powzięcia odpowiedniej uchwały przez zgromadzenie narodowe. Krótko mówiąc, wksel króla jeszcze przed puszczeniem w obieg został zaprotestowany. Losy monarchji Hiszpanji wydają się przesądzone. Republikanie są dobrej myśli, czemu wyraz dał wódz ostatniego nieudanego powstania lotnik hiszpański mjr. Franco, który oświadczył w Brukseli, iż zdaniem jego już na wiosnę będzie powiewał z pałacu królewskiego w Madrycie sztandar republikański.

Król Alfons walczy z dążeniami rewolucyjnymi od pierwszej chwili swego panowania. Jest widocznie zmęczony i zachowuje się jak historyczka, raz dając — raz odbierając przyznane prawa ludowi. Wynik nie ulega wątpliwości. S.

### Szpiegostwo przemysłowe w Czechach.

Praga, 17. 2. (PAT). Policja wykryła tu aferę szpiegowską w dziale patentów technicznych i chemicznych czechosłowackiego przemysłu wojennego. W związku z tem aresztowano około 10 osób przeważnie urzędników różnych fabryk, którzy przez swe stosunki ułatwiali wykradanie tajemnic fabrycznych. Zachodzi podejrzenie, że grupa ta pracowała dla centrali szpiegowskiej.

### „Zamachowcy” na wolności?

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Po złożeniu kaucji 3000 złotych, których dostarczyła kasa P. P. S. zostali w dniu wczorajszym wypuszczeni na wolność skazani w procesie bombowym Jagodzinski, Białkowski i Trochimowicz. Zwolnionych socjalistów witali przed więzieniem przyjaciele i towarzysze.

## Schiele ma trudności z wygłodzeniem Niemiec.

### Czy pruscy rolnicy nie odniosą nowego zwycięstwa?

Berlin, 17. 2. (PAT). Gabinet Rzeszy rozpoczął dziś obrady nad przedłożonym przez ministra wyżywienia Schielego nowym programem agrarnym przewidującym m. in. dalszą podwyżkę cel na produkty rolnicze. W związku z temi obradami prasa przypomina, że postanowienia Schielego spotkały się z ostrym sprzeciwem w łonie samego rządu. Ministerstwo gospodarstwa złożyło gabinetowi memoriał zawierający poważne ostrzeżenia przed kontynuowaniem (dalszym prowadzeniem) polityki cel protekcyjnych na rzecz rolnictwa. Również urząd spraw zagranicznych wniósł protest przeciwko żądaniom Schielego, ażeby rząd Rzeszy przystąpił do stopniczego anulowania (uniemożliwienia) umów handlowych, opartych na konwencjonalnych (umownych) cłach agrarnych. Ministerstwo pracy sprzeciwiło się podwyżce cel agrarnych, podkreślając, że uniemożliwiłyby one przeprowadzenie regularnej redukcji cen i płac. Mini-

ster Schiele zagrozić miał dymisją w razie gdyby jego projekty zostały przez gabinet odrzucone, lub w zasadniczych punktach zmienione. Dzienniki wymieniają już ewentualnych kandydatów na

stanowisko ministra wyżywienia w razie dymisji ministra Schielego. Najwięcej szans ma kandydat prof. Warnbolde, były minister rolnictwa w rządzie pruskim.

## Odosobnienie gospodarze i polityczne Niemiec

### Do jakich skutków prowadzi program Schielego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 2. Przeciwno nowemu programowi rolnemu rządu opracowanemu w ministerstwie rolnictwa i wyżywienia, który był wczoraj przedmiotem długotrwałych obrad gabinetowych, wystąpił z całym naciskiem urzędujący minister gospodarstwa narodowego Rzeszy, sekretarz stanu von Trengelenburg.

Przedstawił on członkom rządu memoriał, wyliczający wszystkie niebezpieczeństwa jakie grożą niemieckiemu gospodarstwu narodowemu a w szczególności eksportowi przemysłu na wypadek wprowadzenia w życie projektowanego programu. Trengelenburg przepowiada poprostu złożenie i złączenie się bloku państw europejskich na zasadzie współ-

nej antyniemieckiej polityki handlowej, co doprowadzić może do wojny gospodarczej Niemiec z szeregiem państw. W szczególności narażone zostały na poważne niebezpieczeństwo stosunki handlowe Niemiec z Szwecją, Danją, Norwegią, Holandją, Belgią, Francją, Polską, Litwą, Unją Sowiecką i Jugosławją, słowem urzędującym ideę ochrony celnej wylętej w mózgach przywódców zielonego frontu i Landbundu (niemieckiego związek ziemian) doprowadzić musi według opinii Trengelenburga niechybnie do zupełnego odosobnienia gospodarczego i politycznego Rzeszy niemieckiej. AR.

## Sztuka Stanisława Brandowskiego we Wiedniu.

Wiedeń, 17. 2. (PAT). W teatrze wiedeńskim „Die Komödie” odegrana została w sobotę po raz pierwszy w języku niemieckim sztuka Stanisława Brandowskiego p. t.: „Sarajewo 1914”. Sztuka, obfita w silne momenty sceniczne, świetnie odegrana, wywarła na widzach silne wrażenie. Po każdym akcie, a zwłaszcza po akcie trzecim, rozległy się długotrwałe i huczne oklaski. Obecnego na przedstawieniu autora wywoływało kilkanaście razy. Widownia była szalenie wypełniona publicznością tak wiedeńską, jak i polską. Kolonia polska zjawiała się w komplecie z posłem Baderem i konsulem generalnym Morawskim na czele. Krytycy wiedeńscy, obecni na przedstawieniu, wyrażali się z wielkim uznaniem o sztuce Brandowskiego, rokując jej wielkie powodzenie na scenach europejskich i amerykańskich.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Klubom poselskim rozdano zamknięcia rachunkowe za rok 1928/29. Księga obejmuje 1300 stron druku. Zamknięcia są podpisane przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Wróblewskiego.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Wczorajszy „Robotnik” został skonfiskowany za przedruk nowego artykułu „Głosu Przemyskiego”, omawiającego powrót z Warszawy do Przemyśla pułkownika Kostka-Biernackiego.

Warszawa, 18. 2. (PAT). Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę, dni 25 bm., o godz. 16.

Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym prowadzona będzie dyskusja nad mową ministra Zaleskiego.

Radcą poselstwa polskiego w Berlinie mianowany został Stanisław Schmitzek z centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### Major Kubala wnosi o rewizję wyroku.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Major Kubala, który został skazany przez sąd wojskowy na jeden rok więzienia i wydalenie z wojska za napisanie anonimowego o sześcioro lotnictwa wojskowego pułkownikowi Rayskim, wniósł do Najwyższego Sądu Wojskowego zażalenie nieważności na wyrok i skargę apelaacyjną za wymiar kary. Ponownej rozprawy należy się spodziewać w ciągu jednego lub dwóch miesięcy.

### Polscy żydzi kolonizują Berlin.

Berlin, 18. 2. (T. wł.) Najnowa statystyka dopływu cudzoziemców, którzy w ciągu roku 1930 na stałe osiedlili się w stolicy Niemiec wynosi pokazną cyfrę 136 000 osób. Na pierwszym miejscu znajdują się obywatele polscy w liczbie 23 000. Następnie Czesi i obywatele unji sowieckiej. Około 3 000 Azjatów mieszka stale w Berlinie, natomiast Australia reprezentowana jest tylko przez 25 głów.

Charakterystyczna dla oceny stosunków liczba głów obywateli polskich, których przeważna część stanowią żydzi, znaczyłoby, iż w odpowiedzi na niemieckie parcie na wschód istnieje pokojowa penetracja (przenikanie) żywiołu polsko-żydowskiego na zachód. AR.

## Gräbe wygłasza odczyt w Berlinie.

### „O stronnictwach politycznych w Państwie Polskim“.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 2. „Ausgerechnet” Bydgoszczanina swojego rodzaju, podpułkownika Gräbeego sprawił w Berlinie uniwersytecie berlińskim Fryderyka Wilhelma, ażeby w ramach cyklu wykładów o współczesnej Polsce wygłosił swój odczyt o „stronnictwach politycznych w Państwie Polskim“.

W sali seminarjum angielskiego wypełnionej zarówno przez słuchaczy uniwersytetu, wśród których przeważali Hackenkrenzerlerzy jak i też przez osobistości świata politycznego, a do której dostęp za zaproszeniami był ściśle kontrolowany, pan podpułkownik i poseł na Sejm Gräbe jako go wyraznie przedstawił zebranym dyrektor z nieodzownym monokiem w oku, wystąpił w charakterze rzeczoznawcy polskiego prawa politycznego. Trzeba przyznać, że z zadania swego wywiązał się ku zadowoleniu słuchaczy, zyskując rzęśne oklaski zgromadzonych osób.

Przedstawił on krótko na wstępie najważniejsze postanowienia konstytucji marcowej, poczem od razu przeszedł do historii i charakterystyki polskich i innych stronnictw parlamentarnych i streszczenia ich programu w perspektywie istnienia niepodległej Polski. W jego oczach wszystkie stronnictwa polskie od endecji do socjalistów włącznie są nawskroś nacjonalistyczne i antyniemiecko usposobione. Szczególnie podkreślił patriotyczne stanowisko P. P. S., które zawsze głosowało za budżetem wojskowym i kontyngentem rekruta. O Chrześcijańskiej Demokracji wspominał, że mimo demokratycznych pozorów panuje tam dawno całkowite odcięcie polityczne Narodowej Demokracji, dopiero od upadku

Korfiantego przeszła do samodzielnej taktyki i linii politycznej. Ideologię N. P. R. porównał nawet z programem niemieckich narodowych socjalistów.

Całą swą złość skierował przeciwko żydom, którzy jego zdaniem zdradzili przy ostatnich wyborach jednolity front mniejszości narodowych w Polsce i wdali się w konspiracyjny z rządem. W tem miejscu rozległy się na sali okrzyki „precz” i „hańba”.

Na ogół prelekcja Gräbeego utrzymaną była w tonie spokojnym, poprawnym i silnym na maksimum obiektywności. Przytaczał tylko fakta, niedomowieniami dawał jedynie do zrozumienia, jakie jest stanowisko mniejszości niemieckiej w Polsce wobec tych, i innych problemów państwowych. O Brześciu wspominał bardzo oględnie i wogóle się nie na powściągliwość przy omawianiu różnych przepisów prawnokonstytucyjnych, regulaminu sejmowego, albo posunięciu rządu polskiego. Zrezygnował z analogie sytuacji niemieckiej, zalecając, jak się wyraźnie słyszało, takie same recepty polityczne na poskromienie opozycji, przyczem miał tu na myśli dzisiejsze stronnictwa rządowe w Niemczech, jakie kiedyś mogły znaleźć się w opozycji.

W stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego przebiegała mimowolna nuta wojskowej subordynacji i pewnego rodzaju ciebiego podziwu. Rolę katolicyzmu w polskim życiu publicznym i jego poslannictwo w robocie niepodległościowej, naświetlił trafnie, a ogółowi ludności polskiej wystawił świadectwo swoistej solidarności narodowej i gorącego patriotyzmu.

Ogólne wrażenie tego odczytu było takie, że przez naświetlenie problemów prawnokonstytucyjnych oraz przez charakterystykę właściwości narodu polskiego unaocznili publiczności niemieckiej te godne uwagi momenty, których naśladowanie z powodzeniem i korzyścią mogłoby się przydać w Niemczech. AR.

## Brylant Kaweckiej odnaleziono.

### Policja schwyciła złodzieja i jego pomocników.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) Policji warszawskiej udało się nareszcie, mimo różnych trudności, wytropić sprawców napadu bandyckiego na sklep jubilerski Trzyszyńskiego gdzie sprawcy po wybiecieniu sbyby wykradli słynny brylant zmarłej artystki operetkowej Kaweckiej. W ręku policji znalazł się tylko ruszcz kuchenny, który służył do rozbicia szyby, owinięty w gazetę, oraz jeden bucik złodzieja, który zdarło mu z nogi w momencie, kiedy wskrobywał się na mur. Żadnych innych śladów nie było. Na gazecie znaleziono tylko cały szereg wyrazów nie mających żadnego związku z kradzieżą, a napisanych otwórką. Jeden z wywiadowców przypomniał sobie, że podczas rewizji w cyrku na ulicy Dzikiej, gdzie co noc gromadzą się męty społeczne widział za piecem taki ruszcz, jakiego znalezione po zbrodni. Wobec tego przystąpiła policja do badania stałych bywałców cyrku i istniejąco stwierdziła, kto napisał wyrazy na gazecie, jednakże człowiek ten żadną miarą nie mógł mieć nic wspólnego z kradzieżą brylanta i musiał to być inny mieszkaniec cyrku.

Stwierdzono później, że od 4 dni nie przybywają do cyrku Henryk Olszyna i Romuald Reczko, znani złodzieje. Jeden z nich mianowicie Olszyna, był w cyrku zaraz po zbrodni i prosił o kalosz dla swojego kolegi, któremu rzekomo skradziono bucik. Stwierdzono adres kochanki Olszyny i po kilku dniach aresztowano go. Stwierdzono wtedy, że złodziej spał przez 2 dni po dokonaniu rabunku we wnętrzu ostatniego filaru mostu Poniałowskiego, później zaś miał jakieś „dawne pieniądze” i fundował swoim kolegom w jednej z melin złodziejskich. Policja jednak nie mogła znaleźć brylanta.

Uciekła się jednak do fortelu, mówiąc złodziejowi, że brylant znalazła w filarze mostu. Olszyna wówczas zawołał: „a więc znaleźliście?”. Wzięto go w krzyżowy ogień pytań, w wyniku którego złodziej przyznał, że ukrył brylant w rogu kryjówki pod cegłą w pudełku od zapalek.

Na brylant wartości 45.000 złotych dał mu paser Wasserstock tytułem zaliczki 1.000 złotych. Pasera jak również współnika zbrodni aresztowano.

# Nieprawne rugi robotników polskich.

(Od naszego berlińskiego korespondenta).

Berlin, 17 lutego 1931 r.

Wypadki nieprawego wydalania z Niemiec polskich robotników rolnych przez władze niemieckie mnożą się w ostatnich czasach coraz bardziej.

W połowie stycznia Kreisdirektion (starostwo) w Dessau wydała polecenie wydalenia z Niemiec robotników polskich (i 8 dzieci), zatrudnionych w majątku ziemskim Meilendorf.

Rodzina robotnika Franciszka Malatyńskiego składająca się z 5 osób przebywała w Niemczech od r. 1913 — rodzice i dwoje dzieci posiadają Befreiungsscheine, dwie rodziny zaś Władysława Kieresza i Teofila Szpucha (wraz z 7 dziećmi) pracują w Niemczech od roku 1919, względnie 1920 i nie zostały dotychczas włączone do ruchu powrotnego. Tak rodzina M. jak również K. i S. mają zagwarantowane prawo pobytu w Niemczech w polsko-niemieckiej konwencji z 24. 11. 1926.

A mimo to władze niemieckie zarządziły wydalenie tych rodzin z Niemiec i odstawiły je do Niemieckiej Centrali Robotniczej w Halle, gdzie wręczono im bilety do granicy i polecono wyjechać do Polski.

Jak wiadomo w roku 1927 zawarta została między Rządami polskim i niemieckim konwencja w sprawie polskich robotników rolnych, zatrudnionych w Niemczech. Według artykułu 3-ej konwencji tym polskim robotnikom rolnym, którzy przybyli do Niemiec przed 1. I. 1919 przysługuje prawo do t. zw. „Befreiungsscheine”, nadającego robotnikowi nieograniczone prawo pobytu w Niemczech. Ci zaś robotnicy, którzy przybyli do Niemiec po 1. I. 1919, lecz przed 31. 12. 1925 mają prawo pozostać w Niemczech tak długo, dopóki nie zostaną włączeni do ruchu sezonowego. Rząd niemiecki podpisując konwencję przejął na siebie zobowiązanie wpływać na pracodawców, aby nie zwalniali z pracy robotników przybyłych do Niemiec w czasie między 1. I. 1919 i 31. 12. 1925, a którzy nie zostali jeszcze włączeni do ruchu sezonowego. Wiadąc z powyższego, że pobyt polskich robotników rolnych zapewniony jest umową międzynarodową podpisaną przez Rząd Niemiecki. Prosta więc jest rzecz, że nikt, a zwłaszcza władze niemieckie nie powinny czynić robotnikom żadnych trudności.

Tymczasem, jak widzimy, tak nie jest, bo jak np. Kreisdirektion Dessau zamiast ułatwić robotnikom pracę, to zarządziła wydalenie ich z Niemiec, naruszając swem postępowaniem jaskrawe postanowienia konwencji i swem nieprawym zarządzeniem

pozbawiła 16 osób chleba i dachu nad głową, **naruszając je na nędzę i mróz.**

Niedawno minister Curtius na konferencji Ligi Narodów w Genewie wyraźnie podkreślił, że Niemcy trzymają się ściśle traktatów (die deutsche Regierung stehe auf dem Boden der Verträge).

Cóż z tego, kiedy podrzędne organy postępują inaczej!

**Cóż pan Curtius powie na postępowanie Kreisdirektion w Dessau z robotnikami polskimi z Mellendorf?**

Czy postępowanie to licuje z jego oświadczeniem w Genewie? A wypadki tego rodzaju są liczne!

Mamy małą nadzieję, ażeby pan Curtius postarał się o ukaranie winnych i o przyznanie robotnikom odszkodowania za wyrządzoną im krzywdę i straty. Dopiero w drodze skargi sądowej trzeba będzie dochodzić ich praw.

Nie można też pominąć milczeniem dziwnej roli, jaką w kwestii robotników w Meilendorf odegrała Niemiecka Centrala Robotnicza w Halli, ta Niemiecka Centrala Robotnicza, która zawsze i wszędzie zasłania się postanowieniami konwencji z 24. 11. 1927 r.

Jeżeli kto, to Niemiecka Centrala Robotnicza wiedziała jak najlepiej, że robotnicy z Meilendorfu nie mogli być zmuszani do

opuszczenia miejsca pobytu w Meilendorfie, a mimo to sama wręczyła im bilety kolejowe i poleciła wyjechać do Polski, przyczyniając się tym do naruszenia konwencji.

Przykład robotników z Meilendorfu powinien być przestroga dla robotników polskich. Robotnicy nie powinni być wcale wyjeżdżać z Meilendorfu, lecz zwrócić się o opiekę do Konsulatu Polskiego. Przez to, że tego nie uczynili, narazili się na dotkliwie straty i poniewierkę. **Na niemieckie współczucia doli i niedoli liczyć nie można.**  
Igar.

## Gen. Haller o Brześciu.

Z okazji 13-ej rocznicy pamiętnej bitwy pod Rarańczą, wydał generał Józef Haller, odezwę do żołnierzy błękitnej armii, przypominającą chwilę, w której brygada Legjonów czynnie zaprotestowała przeciw pokojowi brzeskiemu, wypowiadając Austrii posłuszeństwo i przebijając się przez okopy austriackie do Rosji. W odezwie tej wspomina o słynnej sprawie brzeskiej, mówiąc o niej tak:

„...I dziś w 13-tą rocznicę naszego zwycięstwa nad gwałtem i hańbą, kiedy we własnym, wysiłkiem całego narodu zdobytym, niepodległym państwie, przeżywać musimy współczesną rzeczywistość brzeską, my żołnierze, nie miotamy się bezsilnie! Cierpiąc i protestując z całym Narodem, ostrzegamy przed demoralizacją wewnętrznego życia narodu i państwa.

Ostrzegamy po żołniersku, wiedząc o tem, że naród osłabiony walkami wewnętrznymi i gwałtem, nie będzie zdolny przeciwstawić się napadowi zewnętrznemu. Wróg na dogodną chwilę czyha!”

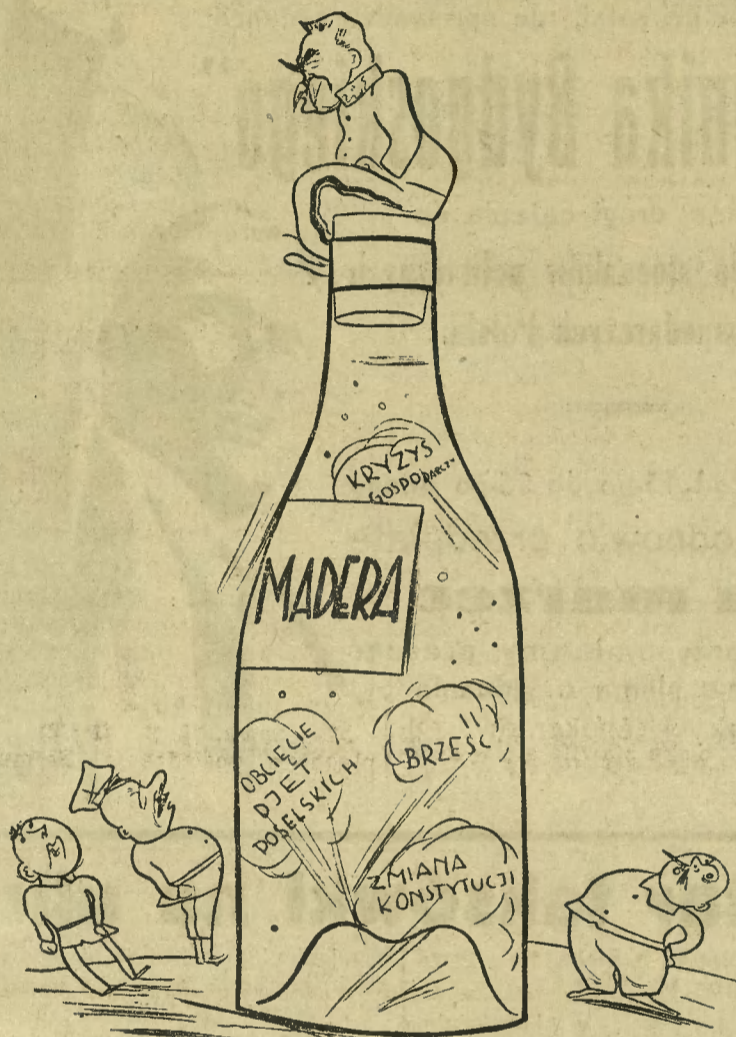
## Ucieczka sześciu więźniów z więzienia w Chrzanowie

**Chrzanów.** W dniu 15 lutego w godzinach porannych zbiegło z aresztu sądowego w Chrzanowie 6-ciu będących w śledztwie więźniów. Więźniowie ci wybili w murze celi otwór i wydostali się na podwórze sąsiedniego domu, a stąd na ulicę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z posród zbiegłych 3 podejrzanych jest o włamanie do kasy ogniotrwałej w Libiążu u Józefa Nowaka, a to Stefan Jankowski z Brzezinki pow. Oświęcim, Michał Bolek z Oświęcimia, Franciszek Jurek ze Spytkowic, dwóch: Józef Tomera z Gromca pow. chrzanowskiego i Stanisław Waligóra z Libiąża o rabunek z ciężkim uszkodzeniem ciała, zaś Kazimierz Jakubowicz z Warszawy o drobne kradzieże i podpalenie.

Zarządzony natychmiast pościg za zbieganymi nie dał dotychczas pomyślnego wyniku.

## Marszałek Piłsudski na — maderze.



Dziadek: Żeby tylko to musujące wino korka nie wysadziło...

Dr. Antoni Marczyński.

97

## Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Mój przyjaciel Aleksander Macedoński wiedział dobrze, jak sobie radzić z takimi szpułkami — zaczął Rafał z humorem, wyjmując z kieszeni scyzoryk; — idźmy jego śladem i przetrnijmy węzeł gordyjski... Powoli, Balcu, zaczekaj-że na mnie — dodał z przestrożeniem, bowiem detektyw już przyniósł sobie obaloną skrzynkę, podsunął ją do ściany, wlał na nią i wpół ciała wciągnął się w otwór, odkryty tak nieoczekiwanie.

Rafał, pragnąc podążać w ślady towarzysza i dygocąc na samą myśl, że mógłby tutaj sam pozostać, ciachnął copperskiej postronek nożem i odskoczył zdumiony.

Sznur podskoczył do samego sufitu, jak sprężyna, stracił stamtąd moc tynku, a jednocześnie ciężka, drewniana kłapa zsunęła się z góry, zakrywając otwór napowrót.

— Auuu — zawył polski Sherlock-Holmes, któremu ta dziwna zasuwa spa dla na okolice, położone nieco niżej krzyża i osadziła go w miejscu.

— Rozumiem, — domyślił się Rafał, podziwiając zwarjowane pląsy rozchuśtanego sznura. — Rozumiem teraz, dlaczego się nie udusiłem. Prostu ciężarem mojego ciała podniosłem w górę to wieko, które obecnie samo opadło... Mam, Balcu, — cieszył się, nie słysząc jęków poszkodowanego, który

ani w tę, ani w tamtą stronę ruszyć się nie mógł! — Mam!

— Ja cię też mam! — zahuczał głos Baltazara, nabrzmiały wściekłością trzeciego stopnia. — Podnieś-że kłapę, idjoto.

— Ba, ale jak?

— Za sznur ciągnij... Że też takiego głupstwa nie pojmujesz.

— Ależ wiem, wiem, — obraził się niedoszły wisielec, podchodząc z wyrażoną nieufnością do sznura. — Prędkiej od ciebie domyśliłem się, na czym ten mechanizm polega.

— Uch, — stęknął detektyw, masując sobie stłuczone miejsce; — teraz podaj mi świecę i zaczekaj, ja pójde zbadać ten ganek...

— Za nic! — wrzasnął Rafał. — Mogłbyś wpaść gdzie znowu. Idę z tobą, Balcu kochany, złoty.

I nie ustąpił. Razem wkroczył w ciasny, niski ganeczek, będący niewątpliwie dziełem towarzyszy broni Smólskiego oraz Rojka. Posuwali się z zachowaniem wszelkich ostrożności, uszczęśliwieni, orzeświającem tchnieniem przeciągu, lecz wciąż jeszcze nieufni, niedowierający po tyłu zawodach, jakie przeżyli w ponurem, cuchnącym więzieniu... — Światło! — huknął Baltazar Szafran i przyspieszył kroku tak, że krótkonogi reporter musiał bieć kłusem, aby nadążyć.

— Tylko pamiętaj, Balcu; przed Ewą nie możesz mnie wsypać, przyrzekłeś, — przypominał towarzyszowi, drepcąc mu po piętach. — Nie chce ci wymawiać, Baltazarku, ale żeby nie ja, nigdy byś wyjscia z podziemi nie znalazł... No sam przyznaj.

— I żeby nie ty, nie siedziałbym w tych smrodach tyle dni beczynnie.

— Przepraszam, więc uważasz, że wśród takich zapachów nie powinno się siedzieć beczynnie? — spytał Rafał. — Oto wniosek logiczny z twojej odpowiedzi. Zresztą, czemuś gnuśniał w beczynności? Ja pracow...

— Ech, nie zawracaj mi głowy swoją logiką, i z twoją pracą. Wykombinuj raczej coś takiego, abyśmy mogli od Rojka wydebić resztę z owych sześciu tysięcy.

— Zrobi się, chłopcze; licz na mnie. Daleko tam jeszcze do świata Bożego? — niecierpliwil się.

— Dochodzimy! — mruknął detektyw z żywym zadowoleniem...

— — — — —  
Po powrocie od Rojka zasiadła Ewa do pisania zażalenia na Priwima do Sądu Opiekuńczego; pomimo całej urazy, jaką żywiła do stryja, nie chciała jego atakować bezpośrednio, choć on, jako opiekun, był odpowiedzialny za majątek pupilki, ale wymierzyła ostrze swojego zażalenia przeciwko Janowi Priwimowi. Do tego pisma zamierzała dołączyć swoje podanie o upelnoletnienie, motywując swoją prośbę tem, że i tak za pół roku ukończy lat dwadzieścia jeden, że i tak samodzielnie gospodaruje w swym majątku, lecz obecny stan rzeczy, przy ciągłej nieobecności opiekuna i jego zastępcy (tak określiła Priwima) wiąże jej ręce i uniemożliwia zaciągnięcie pożyczki długoterminowej, której pragnęłaby użyć na spłatę uciążliwych długów wekslowych, itd. itd.

Napisawszy te dwa elaboraty na brudno, zajrzała do kalendarza, aby zastopis uświetnić datą, jak należy. Oderwała stare kartki i zdumiała się, ujrzawszy, że na jednej z nich napisano coś czerwonym atramentem.

— Ciekawam, kto mi tu gospodarował na moim biurku, — wyraziła swe niezadowolenie i z ciekawości zaczęła czytać, z wrastającym zainteresowaniem; — To od mistrza, — domyśliła się, zanim ujrzała podpis. Czytała:

„Proszę natychmiast otworzyć moją walizkę. Będzie w niej list, który wszystko wyjaśni. Kluczyk od walizki ukryłem w zegarze, w jadalni.

Rafał Królik“.

Ewa zerwała się od biurka.

— Co to znaczy?! — powtarzała, tknięta niedobrem przecuciem. Pobiegła czemprędzej do jadalni. Istotnie jakiś mały kluczyk leżał obok mechanizmu wielkiego, stojącego zegara, ale tak schowany, że gdyby nie wskazówka w kalendarzu, nigdyby go nie znalazła...

— Przecież wczoraj nakręcałam ten zegar, — przypomniała sobie, zamykając oszklone drzwiczki jego szafki.

W pokoju gościa wszystko znajdowało się na swoim miejscu, jak w dniu, w którym wyruszył na ową wycieczkę. W dziwnym podnieceniu odemknęła Ewa Rafałową walizkę, i znalazła list. Rozdarła kopertę tak gwałtownie, że przedarła kartki sążniste listu, poczem spadła niecierpliwymi spojrzemiami na gęste rządki znajomego pisma. Wtem... zachwiała się na nogach. Z sercem ściśniętem odczytała półgłosem złowrogie ustępy:

„Jeśli tedy w ciągu trzech dni nie wrócę, niech Pani da znać komendantowi Międole, poczem wykopie dziurę w gruzie, aby się dostać do piwnic starego dworu.

Tam znajdziecie mojego trupa... i t. d. i t. d.“ (Ciąg dalszy nastąpi.)

# Straszna tragedia małżeńska.

— „Mógłbyś już trochę zaczekać, zanim umrę!” — zawołała raz Bronisława Kwiatowa do swojego męża, który nie zważając, iż żona leży ciężko chora, sprowadzał do domu różne młode niewiasty, z którymi, nie krępując się wcale żoną, w jej obecności, wesoło się zabawiał.

Imci pan Kwiat, bogaty wieśniak ze wsi Stryków (woj. łódzkie), miał się za co zahawiać. Żona choć starsza od niego i chorobliwa, wniosła mu w posagu poważny majątek w nieruchomościach i gotówce. Miała ona krewnych w Brazylii, którzy sami będąc bardzo zamożni, przysyłali jej dolary i różne upominki.

Kwiat zabierał wszystko co było przysyłane żonie i puszczał na hulanki, oświadczając nieszczęsnej, że jeśli komukolwiek **zaliczył się będzie z tego powodu, to ją zabije.**

Kwiat nie przejmował się zupełnie stanem zdrowia swej małżonki. Gdy z tego powodu czyniła mu uwagi, odpowiadał jej z uśmiechem:

— **Czekam na twoją śmierć.** Wezmę sobie jakąś młodą i zdrową dziewczynę, z której będę miał więcej pociechy, niż z ciebie. Całe gospodarstwo jest zapisane na moje imię. A zresztą i tak na tamten świat nie zabierzesz!

Pewnego wieczoru chora wyjątkowo wczesniej usnęła. Zbudziły ją ze snu jakieś głośne okrzyki i brzęk kieliszków. Gdy podniosła głowę i spojrzała, przekonała się, że mąż do izby wprowadził znowu jakąś młodą dziewczynę, z którą pije, trzymając ją na kolanach.

— Uciekajcie stąd! — zawołała. — Możecie się wstrzymać, za parę dni będę na tym świecie. Zostawcie mnie w spokoju!

## Dzielni piloci polscy.

Płaty z rzędu pilot pokonał przestrzeń  $\frac{1}{4}$  miliona kilometrów.

Grono polskich pilotów, którzy w służbie komunikacji lotniczej przebyli przestrzeń podobną do  $\frac{1}{4}$  miliona kilometrów (pp. **Burzyński, Długaszewski, Karpiński, Pienczyński**) powiększył **p. Jerzy Mitz**. Wymieniony ukończył 500-tysięczny kilometr powietrzny w dniu 10 lutego, prowadząc samolot na linii Lwów—Warszawa.

W ciągu swojej pracy w polskim lotnictwie komunikacyjnym od r. 1924 p. **Mitz dokonał 1605 lotów linowych**, przebywając w powietrzu ogółem 3577 godzin, i przewiózł 4223 pasażerów, **nie narazivszy żadnego z nich na jakikolwiek szwank na zdrowiu.**

## Ze Złotowskiego i Pily.

Wielką sensację wywołała na pograniczu sprawa zamachu samobójczego, popełnionego przez kierownika niemieckiego urzędu skarbowego w Złotowie **radcę regencyjnego Heinricha**. Usiłowanie popełnienia samobójstwa przez Heinricha łączy się tu powszechnie ze sprzeniewierzeniem znacznych sum skarbowych. Wobec skandalicznego tła afery władze usiłują sprawę zatuszować i zabraniają miejscowej prasie zamieszczania jakichkolwiek informacji.

Na skutek popełnionych nadużyć przez urzędników miejskich, zarządzających cegielnią w Katunie pod Pilą, która jest własnością miasta Pily, cegielnia ta musiała być zamknięta, a pracownicy zwolnieni.

Z ponownym puszczeniem jej w ruch liczą się tu dopiero po uzyskaniu koniecznego kredytu na kapitał obrotowy i po wyszukaniu odpowiedniego godnego zaufania personelu. Wobec katastrofalnego jednak stanu kasy miejskiej i fatalnej gospodarki magistratu miasta Pily uruchomienia cegielni nie należy się w najbliższym czasie spodziewać tembardziej, że dochodzenia w sprawie kradzieży przeciągają się.

I ta sprawa wywołała w Pile wielkie wrażenie.

**LUBLIN.** Zabity przez swego bratanka. W Modryńcu pow. hrubieszowskiego zabity został w swoim mieszkaniu Jan Maj. Natychmiastowe dochodzenie policyjne ujawniło, że zabójstwa dokonał bratanek zabitego Stanisław Maj, działający pod namową brata swego Władysława i szwagra Wilczka.

Kwiat w odpowiedzi zaśmiał się szyderczo i rzekł do swej towarzyszki pogardliwie:

— Nie zwracaj na nią uwagi, baba już zupełnie zwarjowała!

Bronisława, poplakując zcicha, nie zabrała więcej głosu. W pewnej chwili, gdy mąż z kochanką zaczął zachowywać się je-

szcze bardziej rażąco, wyskoczyła z łózka, **porwała siekierą i zadała Kwiatowi straszny cios w głowę.** Ranny zalał się krwią i rznął. Obok niego padła zemdlona żona, która opuściły siły. Gdy przybyli sąsiedzi, zastali już tylko dwa skostniałe trupy. Kochanka zbiegła.

## Odważnie

wytykamy błędy  
dzisiejszej większości rządowej.

Liczne konfiskaty i procesy prasowe, których liczba dochodzi setki, nie sprowadzą redakcji

## „Dziennika Bydgoskiego”

z raz obranej drogi dążenia do  
uzdrowienia stosunków politycznych  
i gospodarczych Polski.

W czasie od 15-go do 25-go lutego  
należy odnowić przedpłatę  
**na marzec**

o czym przypominamy prosząc  
sympatyków pisma o jednanie mu  
nowych abonentów.

## Pożar taksówki na ulicy.

Na placu Wolności w Łodzi, stała przed nr. 11 taksówka nr. LD. 81629.

W pewnym momencie, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, zapaliła się benzyna w blaszance. Szofer taksówki, Królikowski, Stanisław, zamiast szczerze zakryć otwór blaszanki, oszołomiony tem, iż płomień przerzucił się błyskawicznie na taksówkę, chciał usunąć źródło pożaru i rzucił blaszankę na chodnik.

Rozlana benzyna oblała 47-letniego Berkowicza Herszla, zamieszkałego przy ul. Kamiennej nr. 5, oraz 22-letniego Moszka Gincberga, przybyłego do Łodzi z Ozorkowa.

Płynąca benzyna spowodowała, iż obaj

wymienieni przechodnie stanęli w płomieniach, przyczem Berkowicz zaczął się szybko rozbiierać, zaś Gincberg chwycił leżącą mu u nóg blaszankę i rzucił ją w bok. Nowa porcja płonącej benzyny oblała 33-letniego Krzyżanowskiego Stanisława.

Przechodnie popieszyli z pomocą płonącym ludziom, przyczem przystąpiono do gaszenia płonącej taksówki.

W rezultacie taksówka częściowo spłonęła, zaś zawieszony lekarz pogotowia, udzielił wszystkim poparzonemu pomocy. Berkowicza przewieziono w stanie osłabionym do szpitala im. Poznańskich, zaś pozostałych poparzonych, z szoferem włącznie, pozostawiono na miejscu.

## Wiadomości z kraju.

**LWÓW.** Skazany na rok więzienia za propagandę komunistyczną. Po przeprowadzonej rozprawie przed lwowskim sądem przysięgłych, **skazany został Bronisław Łotocki**, czeładnik rzeźniczy, przywódca lokalnej P. P. S. Lewicy, za propagandę komunistyczną na 1 rok więzienia.

**LWÓW.** Wypadek z pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Dnia 16 bm. o godz. 4-ej rano znaleziono obok toru kolejowego pod Żurawicą, zwłoki konduktora kolejowego Antoniego Ziembickiego, który jechał służbowo pociągiem ze Lwowa do Krakowa. Prawdopodobnie wskutek nieostrożności Ziembicki wypadł z pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku.

**LUBLIN.** 16-letni uczeń postrzelił się w brzuch. W tych dniach we wsi Pogorzele, pow. garwolińskiego, 16-letni Jan Kilim, manipulując nielegalnie posiadanym rewolwerem, spowodował wystrzał, raniąc się w brzuch. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

**KATOWICE.** Wędrowka pocisku. W czasie wypalania próżnych pocisków artylerijskich w firmie Decken na szybie Alfreda w Welnowcu, jeden z pocisków, wrzucony

**LUBLIN.** Za agitację komunistyczną skazano żydów na kilkuletnie więzienie. Ostatnio sąd okręgowy lubelski na sesji wyjazdowej w Chełmie skazał za agitację komunistyczną z art. 129 cz. I. Abrama Szepizmana na 1 ½ roku więzienia i Sztajkberga Wolfa z tegoż artykułu na 2 lata więzienia.

**KATOWICE.** Redaktor niemieckiego pisma — oszustem. Przed sądem w Zabrzcu toczyła się rozprawa przeciwko b. naczelnemu redaktorowi „Hindenburgers Volksblattu” Keitzowi, oskarżonemu o fałszowanie dokumentów i usiłowane oszustwo na szkodę jednego z banków. Sąd skazał red. Keitzę na 2 miesiące więzienia.

**LUBLIN.** Likwidacja jacejki komunistycznej. Ostatecznie w Końskowoli pow. puławskiego, władze bezpieczeństwa przeprowadziły likwidację miejscowej jacejki komunistycznej, aresztując 4 osoby, przy których znaleziono obfita literatura przeciwpaństwowa.

**KRZEMIENIEC.** Przynięciony spadającym drzewem. Krutewicz Aleksy, lat 22, mieszkaniec Krzemienia, będąc zajęty przy ścinaniu drzewa w lesie należącym dkt Liceum Krzemienieckiego, został przynięciony spadającym drzewem, doznając zgniecenia klatki piersiowej, głowy i ramienia. Odwieziony do powiatowego szpitala w Krzemieńcu, Krutewicz na drugi dzień zmarł.

## Z Gdyni.

Pastwą płomieni padł szpital  
miejski w Gdyni.

Wybuchł pożar w szpitalu miejskim dla zakaźnych, przy szosie Gdańskiej w Gdyni. Od komina zajęły się belki na strychu, które tliły prawdopodobnie przez całą noc. Ogień jednakże dostrzeżono dopiero około godz. 6 rano. Zawieszana natychmiast straż pożarna wszczęła akcję ratowniczą, która doprowadziła do szybkiego ugaszenia pożaru. Pastwą ognia padła część sufitu i ściany bocznej. Rozmiary szkód na razie nie ustalone.

## Węgry zdobywają mistrzostwo świata w ping-pong'u.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo świata w ping-pongu, które się odbywały w Budapeszcie, daly następujące wyniki: Węgry—Rumunia 5:0, Czechosłowacja—Austria 5:0, Niemcy—Rumunia 5:2, Lotwa—Indje 5:4, Anglja—Szwajcjarja 5:3, Rumunia—Jugoslawja 5:4, Czechosłowacja—Lotwa 5:3, Węgry—Anglja 5:0, Lotwa—Rumunia 5:2, Czechosłowacja—Anglja 5:3, Anglja—Austria 5:1, Szwecja—Rumunia 5:2, Niemcy—Czechosłowacja 5:3, Węgry—Lotwa 5:1.

Mistrzostwo świata w ping-pongu zdobyły ostatecznie Węgry, które osiągnęły 10 zwycięstw. Drugie i trzecie miejsce zajęły Czechosłowacja i Anglja po 8 zwycięstw. Czwarte — Szwecja 7 zwycięstw.

W rozgrywkach podwójnych panów o mistrzostwo świata zdobyła para węgierska Barna-Szabados.

W singlach panów mistrzem świata został Szabados (Węgry) po zwycięstwie nad Węgrem Barna 21:13, 24:22, 21:13.

W grach mieszanych zwyciężyła para węgierska Szabados-Mednyanszky po zwycięstwie w finale nad parą Barna-Sipos 21:13, 21:18, 16:21 i 21:18.

W grach pojedynczych pań pierwsze miejsce zajęła Mednyanszky (Węgry) po zwycięstwie nad Müller (Niemcy) 21:8, 16:21, 21:8, 21:13.

Postanowiono, aby rozgrywki o mistrzostwo świata w ping-pongu na rok 1932 odbyły się w Czechosłowacji, w roku 1933 — w Austrii, a w roku 1934 — w Anglii.

## Bandycki napad na mieszkanie kupca w Łodzi.

**Łódź.** Wyjątkowo zuchwałego napadu dokonano tu na sklep kolonialny Abrama Rolnickiego.

Wieczorem około godz. 11 ktoś zapukał do drzwi przyległego sklepu mieszkania Rolnickich.

Na zapytanie Rolnickiej: „Kto tam?” — odpowiedziano: „Stały klient!”

Gdy Rolnicka otworzyła drzwi, ujrzała trzech mężczyzn, z których jeden, nie mówiąc słowa, zadał jej

**straszny cios  
nożem rzeźniczym w brzuch.**

Następnie bandyci przystąpili do plondrowania sklepu. Gdy po chwili przyszedł z miasta do sklepu Rolnicki, bandyci

**strzelili doń**

z rewolweru, raniąc go ciężko.

Ciężko ranna Rolnicka ostatkiem sił doczołgała się do jednego z bandytów i wyrwała mu rewolwer z ręki, przyplaciła to jednak życiem, gdyż bandyta, odebrawszy jej broń, zastrzelił ją. W obawie, że strzały zaalarmują sąsiadów, bandyci porzucili łup i zbiegli.

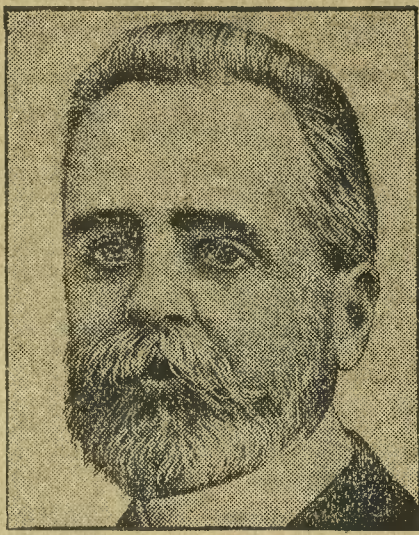
Rolnicka zmarła, jej męża zaś w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

## W Hiszpanji zanosi się na przewrót.



KRÓL ALFONS

po zgromadzeniu narodowym zmuszony będzie złożyć koronę, albo podporządkować się nowemu ustrojowi.



SANCHEZ GUERRA,

przywódca liberałów, zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

## Komunizm i sekciarstwo wśród robotników polskich we Francji.

(KAP) Wpływy socjalistyczne a ostatnio i komunistyczne, ogarniają coraz silniej sfery robotnicze we Francji. Szczególnie południowe i wschodnie departamenty są pokryte siecią organizacji komunistycznych. Rozzuchwalają się one coraz bardziej i stają się centrem, skąd płynie szerokim korytem **wynarodowienie, demoralizacja i bezreligijność**. Organizacje te wciągają w swe wpływy również robotnika polskiego, wpływy te w dodatku zlego są podtrzymywane przez pewną część prasy polskiej na emigracji. Również **sekciarstwo szerzy się w zagrażający sposób**. Północne i wschodnie de-

partamenty francuskie mają wielu wyznawców sekty Badaczy Pisma św., którzy rozwijają i wśród robotników polskich silną agitację. Niestety ze strony czynników polskich słaba jest działalność, zwalczająca tę złą robotę. Tłumaczy się to w przeważnej mierze **brakiem księży polskich**. Na całą południową Francję działa tylko jeden kapłan polski, który przy usilnej pracy nie może podjąć ogromnemu zadaniu.

Czynnik miarodajny powinny dolożyć usilnych starań, aby **ratować tysiące robotników polskich we Francji od utraty wiary i narodowości**.

## Kronika katolicka.

**Uchwały centralnego komitetu niemieckiego „Dnia katolickiego”.**

(KAP) Obradujący w Moguncji „Centralny Komitet niemieckiego Dnia katolickiego” uchwalił mające się odbyć w końcu sierpnia r. b. w Norymberdze generalne zgromadzenie katolików poświęcić uczczeniu 700-lecia św. Elżbiety. Jednocześnie postanowiono złożyć protest przeciwko zamierzonemu przeniesieniu centrali „bezbożników” z Moskwy do Berlina.

**Stan liczebny katolików w Anglii.**

(KAP) „Catholic Directory” na rok 1931 podaje ogólną liczbę katolików w Anglii na 2 206 244 osób. Liczba kapłanów świeckich wynosi 2 897, a zakonnych — 1 587. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba nawróceń wyniosła 121 973, a w ciągu samego tylko 1929 roku osiągnęła 12 075 osób. Kościołów istnieje w Anglii 1 579, a kaplic 649.

**Propaganda antyreligijna w Niemczech.**

(KAP) Na rozkaz Moskwy partje komunistyczne mają się zająć jak najenergiczniej propagandą antyreligijną ze specjalnym zwróceniem uwagi na Niemcy. Na święta Bożego Narodzenia zorganizowano w tym celu w Berlinie manifestacje komunistyczne. Próbowano rozplakatować po mieście afisz specjalny, na szczęście jednak cenzura nie dopuściła do tego. Natomiast udało się dość szeroko rozpowszechnić po bardzo niskiej cenie kalendarz komunistyczny o charakterze antyreligijnym.

**Były socjalista — kapłanem katolickim.**

(KAP) We Fryburgu miejscowy biskup Msgr. Besson udzielił niedawno święceń kapłańskich O. Gétaz ze zgromadzenia O.O. Dominikanów. O. Gétaz urodził się w protestantyzmie i przed swoim nawróceniem był prezesem młodzieży socjalistycznej w Lozannie.

## Likwidacja piekarni miejskiej w Warszawie.

W roku 1928 wydało ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie, urządzające w całym kraju t. zw. mechanizację piekarni. Równocześnie zalecił rząd samorządom zakładanie wielkich samorządowych piekarni mechanicznych. Mimo smutnych doświadczeń, jakie z tego rodzaju piekarniami porobiono (np. w Krakowie) i mimo przestróg zreszcie fachowych, przystąpił magistrat Warszawy do budowy olbrzymiej piekarni mechanicznej. Na budowę wydano coś około 7 milionów złotych. Mimo najbardziej nowoczesnego urządzenia, piekarnia nie urzeczywistniła pokładanych w nią nadziei. Gospodarka jej była deficytowa. Ten stan rzeczy zmusił warszawską radę miejską do podjęcia uchwały, mocą której specjalna komisja przystąpi do likwidacji miejskiej piekarni.

Jak wiadomo, podobną piekarnią chcieli socjaliści uszczęśliwić także Bydgoszcz. Na szczęście pomysły socjalistyczne w bydgoskiej radzie miejskiej upadły dzięki energicznej obronie rzemieślniczych warsztatów

## Rząd nie dopuści do przywozu obcego zboża.

Warszawa, 18. 2. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa na wczorajszym posiedzeniu obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa.

Minister Janta-Polczyński poruszył m. in. w przemówieniu sprawę stosunku państwa do organizacji rolniczych, i zauważył, że państwo winno ograniczyć się do roli regulatora stosunków i tylko w wyjątkowych wypadkach wkraczać z własną inicjatywą.

Minister oświadczył wbrew rozszerzanym pogłoskom, że rząd nie dopuszcza, ani nie dopuści do przywożenia

do Polski żadnego obcego zboża. Następnie p. minister omówił kwestję wywozu artykułów hodowlanych i zaznaczył, że wskutek niedostatecznego rozwoju organizacyjnego rolnictwo nie posiada odpowiednich wpływów politycznych.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos senator Rdułtowski (BBWR), który wniósł o przyjęcie preliminarza w brzmieniu sejmowym. Po tych przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której przemawiali postawie Godlewski (Kl. Nar.), Peplowski (NPR.) i Pawlykowski (Kl. Ukr.). Na tem posiedzenie zamknięto.

## Pomorze powiększy się o kilka powiatów.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) Od kilku lat pracuje komisja reorganizacji administracji państwowej nad projektem zniesienia 5 województw, oraz 35 starostw, a to w celach oszczędnościowych, jak również dla ujednostajnienia podziału administracyjnego kraju. Zwinęte mają być województwa w Białymstoku, Nowogródku, Kielcach, Tarnopolu i Stanisławowie. Podobno prace wstępne zostały już wszczęte.

Jeżeli chodzi o starostwa to ma być

coprawda zniesionych 35, w Małopolsce oraz w dzielnicy zachodniej, jak ma również powstać kilka nowych zwłaszcza na ziemiach wschodnich, gdzie obszar starostw jest częstokroć za wielki.

Podobno rozpoczęto również prace około reorganizacji województwa warszawskiego, którego północno-zachodnią część ma być przydzielona do województwa pomorskiego, a Ziemia Kaliska do województwa poznańskiego.

## 21 fałszerzy weksli.

Chcieli uszczęśliwić banki na 2 miliony marek.

Berlin, 17. 2. (PAT). Policja wykryła i aresztowała członków **bandy fałszowania weksli, złożonej z 21 osób**. Wśród aresztowanych znajduje się m. in. Wilhelm Etlinger **rzekomo z Warszawy**, występujący pod pseudonimem van Hekla.

Szajka ta, zorganizowana jako konsorcjum miała zakrojony na szeroką skalę plan **puszczenia w obieg 92 fałszowanych weksli na ogólną sumę prawie 2 milionów marek**.

Do tego celu użyte były m. in. dawne weksle zbankrutowanych firm. Weksle wystawione były przeważnie na zachodnio-niemieckie i nadreńskie firmy przemysłowe.

Afera ta została wykryta wskutek nieostrożności fałszerzy, którzy **zaofiarowali na początku jako próbne weksle na zbyt wysokie sumy**, co wzbudziło podejrzenie banków, które zaalarmowały policję. Członkowie **bandy tej znani byli już przeważnie policji kryminalnej**.

**Murzyni katolicy w Ameryce.**

(KAP) Murzyni-katolicy, zgrupowani w Stanach Zjednoczonych A. P. w specjalnej federacji, która niedawno miała swój zjazd w Detroit, rozwinęli obecnie szeroką propagandę w celu usunięcia uprzedzeń, jakie wciąż jeszcze istnieją w Ameryce względem ludzi rasy czarnej, co nie przynosi bynajmniej zaszczytu dobie obecnej. Ostatnio w wydawanym przez federację miesięczniku wystąpiono z ciekawym artykułem o moralności murzyńskiej, z którego wynika, że na gruncie swoim murzyni byli ludem o wysokiej wartości moralnej, przeniesieni zaś na grunt obcy, dziś również nie ustępują pod tym względem rasie białej.

## Policja konna na ulicach Madrytu.



W Hiszpanji, wobec trudności utworzenia rządu — republikańskiego, ogłoszono **nowo stan wojenny i obostrzono cenzurę**.

## Narodziny talentu.

Choć tyłu ludzi dziś wierszami gada,  
Próbując nowych form i treści wcieleń,  
Nigdy do duszy mej się nie zakrada  
Zazdrości zieleni.

Krain poezji rogatki nie strzegą,  
U bram parnasu czarny pies nie warczy,  
Wielka jest Polska, a więc dla każdego  
Miejsca wystarczy.

Kto bez talentu, ten po drodze zginie  
I nie wykuje nic w swej duszy kuźni,  
Lecz kto ma talent, ten na wierzch wypłytnie  
Prędzej czy później.

Ci tylko, którzy kawał życia uszli  
I bliscy byli książęcego herla,  
Patrzają z radością jak w młodziutkiej muszli  
Rodzi się perla.

Henryk Zbierzchowski

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Tajemnicze morderstwo.

Szamotuly, w lutym.

Na polach w Grzebieniskach (pow. szamotulski) znaleziono zwłoki 18-letniego Ludwika Mańczaka z Wielkiego Gaju (pow. szamotulski). Jak się okazało, Mańczak był poprzednio na zabawie i wracał do domu około godz. 3-jej. Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej z powodu wystrzału karabinowego; kula ugodziła zmarłego w pierś i płuca. Przepuszcza się, że morderstwo jest aktem zemsty.

## Tramwaj wjechał na wóz mleczarski.

Poznań, w lutym.

W pobliżu kościoła na Łazarzu zderzył się w Poznaniu tramwaj z wozem mleczarskim. Skutkiem wypadku wyrzucił się wóz wraz z końmi, przyczem woźnica 23-letni Stanisław Ratajczak z Lapowic uległ poważnym kontuzjom.

Interwenjowało pogotowie ratunkowe oraz straż pożarna.

Strażacy podnieśli wóz i konie, pod którymi leżał właśnie Ratajczak. Lekarz dyżurny udzielił poturbowanemu pierwszej pomocy, opatrując mu złuczone kolano oraz poważne obrażenia lewego boku. Po opatrunku przewieziono R. do szpitala miejskiego.

## Gdańszczanin powiesił się w hotelu poznańskim.

Poznań, w lutym.

Przybyły z Gdańska do Poznania 26-letni Henryk Rhode popełnił samobójstwo w jednym z hoteli poznańskich.

Lekarz dyżurny pogotowia nie zdołał już denatowi, którego uprzednio służba hotelowa odcięła ze sznura, życia przywrócić.

Zwłoki zabezpieczono do czasu wyjaśnienia zagadkowego samobójstwa przez policję.

## Samobójstwo podchorążego

Z Grudziądza piszą:

W pewnej lepszej restauracji przy placu 23 Stycznia w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1 odebrał sobie życie wystrzałem z browninga, skierowanego w skroni, młody człowiek, 26-letni podchorąży. Lekarz przypadkowo będący w tym lokalu — skonstatował już tylko śmierć. Zwłoki denata odwieziono do kostnicy. Powody — jakie popełniły młodego człowieka, do rozpaczliwego czynu, są nieznanne. — Samobójstwo wywarło na obecnych w lokalu gości przykre i przynębiające wrażenie. Śledztwo w toku.

## Koronowo.

Wywiad rodzicielski odbędzie się w szkole katolickiej w dniu 19 bm. od godziny 5 do 6 po południu.

Ofiary na kuchnię ludową. W dalszym ciągu złożyli: p. Freise zł 50, p. Borzyzkowski 1 ctr. pyszki i 10 zł, p. Bross z Gdańska 20 zł, p. Banaszkiwicz z Gdyni zł 50, N. N. z ul. Dworcowej zł 50, p. Szukaj 1 skopa, p. Pasternacki - Wierzuchin 9 ctr. ziemniaków i 1 ctr. żyta, p. dr. Szews 2 ctr. grochu, p. Drapiewski 10 f. słoniny, ks. prob. Zelewski 50 f. mięsa wieprzowego z słoniną, ks. prob. Paluchowski Wierzuchin 1 ctr. żyta, N. N. 7 f. słoniny, p. pułk. lekarz Rhein 2 ctr. grochu, p. Paweł Pokora 13 f. słoniny wędzonej i 6 f. tłuszczy, p. Pufelski zł 10 (2 rata), p. Robakowski zł 10, Tartaki Koronowskie 2 ctr. grochu, p. Motylewski 10 f. słoniny, p. Palicki 12½ f. słoniny, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet 12½ f. słoniny, p. Polasik 6 f. słoniny, p. Florjan Tobolski 5 zł, p. Franciszek Jagła 10 zł, Towarzystwo Przemysłowców zł 50, p. Kortsz (drogerja) 20 f. okras i kg. natronu, Związek Podoficerów Rezerwy koło Koronowo zł 30, p. Wegenke (Grabina) 10 zł, Stow. Młodych Polek z zabawy zł 20, p. Latos - wybudowanie 5 ctr. brukwi, 2 ctr. żyta, p. Mieczysław Siuda zł 15, p. Baumgart - Okole 10 ctr. brukwi, 5 ctr. kartofli, p. Poklękowski 10 f. okras, p. Lipkowska 13 f. okras, p. Spychalski Jan (ul. Łokietka) 50 f. wołowny i 45 f. wołowny, p. Bociw - Łącko Wielkie 1 ctr. żyta, p. Edm. Szwec - Wilcze 1 ctr. pszenicy. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać” Komitet Kuchni Ludowej.

Walne zebranie Czerwonego Krzyża, odbyło się przy licznej udziale członków i sympatyków. Marszałkiem zebrania wybrano p. dr. Szwes, poczem zarząd składał kolejno sprawozdania, przyczem stwierdzono, iż towarzy-

stwo w ubiegłym roku jak najpomysłniej się rozwijało, czego dowodem 123 członków. Zasiłką zarządu było urządzenie kursu przeciwgazowego. Zarządowi udzielono absolutorjum, pozostawiając go w dotychczasowym składzie na rok następny. Żywa dyskusja wyloniła się po referacie p. Pałaszewskiego o przygotowaniu przeciwgazowem w czasie wojny. Po zachęcających przemówieniach o idei Czerwonego Krzyża zapisało się nowych 14 członków. Dalej odbył się przed zebranymi pokaz masek gazowych, przyczem odpowiednich wyjaśnień udzielał instruktor kursu p. Pałaszewski. Towarzystwo postanowiło wyekwipować własnym kosztem drużynę przeciwgazową, udzielając narazie kwotę 700 zł. Również większą kwotę wyasygnowano na rzecz kuchni ludowej. Wkońcu odbył się wieczorek towarzyski z występami towarzystwa śpiewu.

Zebranie Koła Zw. Inwalidów Woj. odbyło się w obecności 40 członków. Zagaił prezes p. Nowacki, poczem sekretarz p. Myk odczytał protokóły z walnego i konstytucyjnego zebrania, które bez poprawek przyjęto. Dalej podano do wiadomości nadeszłe decyzje i okólniki, nad treścią których wywiązała się rzeczowa dyskusja.

Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu zakłada w tuł, mieście swój oddział, co niezawodnie przyjmą miejscowi pracownicy umysłowi - kupiecy z zadowoleniem. Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 8 w sali p. Gollnika, na które przybędzie z referatem delegat związku z Poznania. Konieczność takiego oddziału była w obecnym czasie szczególnie pożądana, przyczyniając się w znacznym stopniu do ułatwienia obrony interesów pracowników kupieckich.

## Z Inowrocławia.

Walne zebranie rolników. Odbyło się walne zgromadzenie prezesów i delegatów Kółek Rolniczych pow. inowrocławskiego. Obradom przewodniczył hr. Edw. Poniński z Kościelca. Sprawozdanie z działalności rady powiatowej zdał p. hr. Poniński, a p. Chwalisz z prac sekretariatu. W dyskusji poruszano kwestię kryzysu gospodarczego, wysokość podatków, nierównomierność cen produktów rolniczych w stosunku do cen artykułów przemysłowych.

Walne zebranie Tow. Kupców. Odbyło się w salce hotelu „Basta” walne zebranie Tow. ow. Samodzielnych Polsko-Chrześc. Kupców w Inowrocławiu. Obradom przewodniczył p. Wojkowski. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes - vacat, zast. prezesa - Jan Kempski, sekretarz - Gabrylewicz, skarbnik - Kisielnicki, bibliotekarz - Bratek-Dąbrowski,

## Panigródz.

Przedstawienie amatorskie. Stow. Młodych Polek odegrało komediijkę „Gdzie szczęście”, która cieszyła się wielkim powodzeniem. Ze spół amatorski tworzyli pp.: Sobczakówna, Ciesielskie, Gembicka, Szoberówna, Grochowiakówna, Sójkówna i Speyerówna.

Pożar. Wskutek wadliwego ubezpieczenia spaliła się w majątności Wiśniewko lokomobiła. Straty wynoszą około 2000 zł.

Zgon. Po dłuższej chorobie zmarła żona tutejszego obywatela ziemskiego p. Bracka. Zwłoki złożono na cmentarzu w Grabowie.

JADOWNIKI, pow. żnin. ślub. Odbył się ślub kierownika szkoły p. Józefa Tucholki z p. Zofią Latosówną z Trzyczyna, powiatu bydgoskiego.

## Znów dwie ofiary zacinadzenia.

Poznań, w lutym.

Udający się na spoczynek, uczniowie magazynu żelaznego p. Lizbińskiego (ul. Kanalowa 17) zamknęli zasuwę pieca kałowego, by nie ułatwić się ciepło; równieź zaryglowali drzwi, stałego ich mieszkania w pokoju na parterze. Gdy rano służąca przyniosła śniadanie, żaden z nich nie odpowiedział na pukanie. Zawiadomiła p. Lizbińskiego, który jednak nie mógł dostać się do wnętrza. Dopiero przywołany ślusarz otworzył drzwi i znaleziono 17-letniego Edmunda Nowaka z Wągrówca zacinadzonego

## Wągrowiec.

Baczność członkowie Koła Rolniczego Wągrowiec. Celem omówienia sprawy wydzierżawienia młyna w Wągrówcu uprasza się wszystkich zainteresowanych rolników o przybycie do lokalu p. Wierzejewskiej w Wągrówcu w czwartek 19 bm. o godz. 12.

Walne zebranie Koła śpiewackiego, które odbyło się w Skokach, zagaił prezes p. Maćkowiak. Przewodniczącym został wybrany p. Pospieszny, do pióra poproszono p. Kołpowskiego. Zarząd zdał sprawozdanie, poczem udzielono mu absolutorjum. Nowy zarząd tworzą pp.: Haćkowiak - prezes, Śłósarczyk - zastępca prezesa, Sanicki - sekretarz, Burzyński zastępca prezesa, Flens Florjan - skarbnik, Pilaczyński M. - gospodarz, Herkt - dyrygent, Przybecka i Pruchniewski Wacław - ławnicy.

## Żnin.

Budowa hali gimnastycznej. W celu przystąpienia do prac około budowy hali zorganizował się pod przewodnictwem dyrektora p. Kittla komitet, który podejmie dalsze odpowiednie kroki z nastaniem wiosny. Komitet ten dzieli się na sekcje: 1) zbierania deklaracji na wpłaty pieniężne i w naturze, do której weszli pp.: dyr. Kittel, dyr. Słomka, Wł. Schmidt i Wł. Balski; 2) do sekcji loterii fantowej weszli pp.: Julian Smorowski, Wł. Stark, Wł. Derech i Z. Zgorzalewicz; 3) sekcję imprez stanowią pp.: kierownicy szkół miejscowych, przewodniczący towarzystw wojsk.-wychow., kapitan Tański i Alojzy Kuzio; 4) do sekcji budowlanej należą pp.: dyr. Kittel, Alwin Józef, Kotowski Mieczysław, dyr. Słomka, kapitan Tański, Maks. Ratajski i Marcin Nagórski.

## Mogilno.

Stow. Młodych Polek w Mogilnie należy do najżywoźniejszych towarzystw w naszym mieście. Odbyło się zebranie organizacyjne okręgu mogileńskiego, na które z ramienia S. M. P. przybył ks. kanonik Schulz z Poznania. Na przewodniczącego zebrania poproszono ks. kanonika Schulza, który obejmując przewodnictwo, w serdecznych słowach powitał zebranych gości w osobach: ks. prob. Brodowskiego, ks. prob. Soltyskiego z Rzadkwiną, panie z patronatu oraz wszystkie przybyłe drużny, poczem wygłosił bardzo treściwy referat o celach i zadaniach okręgu. Po referacie przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, w skład którego weszli: jako patron ks. Sobiech, prezeska Kausówna Jadwiga, sekretarka Wawrzyniakówna, skarbniczka Górna - Wylatowo, naczelniczka Balcerowiczówna, ławniczki Pałowska z Ostrowa n. Gopim i Leszczyńska ze Strzelna.

Do okręgu mogileńskiego należy 27 stowarzyszeń. Pozaatem stow. mogileńskie również w ubiegłym miesiącu odbyło swe roczne walne zebranie. Jak z sprawozdań wynikało, stow. pod troskliwą opieką protektora ks. prob. Brodowskiego oraz patrona ks. Sobiecha wypełniło swe zadanie należycie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano do zarządu ponownie jako prezeskę J. Kausówną, sekretarkę J. Wawrzyniakównę, skarbniczkę Strękwównę Zofję, bibliotekarkę Owczarzakównę Leokadję, naczelniczkę H. Balcerowiczównę. Nadmienić wypada, że stow. cieszy się szczególną opieką pań z inteligencji, które w liczbie 23 należą do patronatu.

## Bandyci zamordowali 70-letniego starca.

Nowy Tomyśl, w lutym.

W sobotę 14 bm. dokonano we Władysławowie (pow. nowotomyski) napadu rabunkowego na mieszkanie 70-letniego Wawrzyna Kuzia.

Bandyci zamordowali nieszczęśliwego starca wystrzałem z rewolweru, poczem zbiegli z miejsca zbrodni w niewiadomym

kierunku niczego ze sobą nie zabierając.

Zwłoki zabitego zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

Na ślad sprawców, którzy dokonali ohydniejszego morderstwa w maskach, policja dotychczas nie natrafiła. Dalsze dochodzenia w toku.

## Dwa trupy na weselu.

Krwawe najście pijanych awanturników.

Odolanów, w lutym.

W niedzielę w wiejskiej oberży p. Jana Dolaty w Dębicy (pow. odolanowski) odbywała się huczna zabawa weselna z okazji ślubu Antoniego Sztukowskiego z Katarzyną Grzesiakówną.

W pewnej chwili powstało zamieszanie przy drzwiach i wtargnęła cała banda nieproszonych gości. Przeciw temu ostro strzegli się goście weselni, jednak przybyłe nic sobie z tego nie robili, awanturując się w bezczelny sposób.

Do poważniejszego nieporozumienia i z targu doszło przy tańcach. Właściciel oberży p. J. Dolata wezwał napastników, by, jako nienależący do orszaku weselnego, opuścili salę. Kilku spokojniejszych wyszło, ale najbardziej zadzierżyści: Witek, Nowak, Maksymienko i Narocki — pozostali. Powstała bójka, w toku której rozwścieczony Witek strzelił trzy razy z rewolweru, kładąc trupem na miejscu Ignacego Walotkę z Przygodziczek i raniąc ciężko w pierś Henryka Lugego, również z Przygodziczek, który zmarł w kilkanaście minut później.

Krwawe to zajście wywołało powszechnie

zamieszanie. Zabawę natychmiast przerwało. Nowaka, Maksymienkę i Nawrockiego aresztowano. Sprawca zbrodni Witek, zbiegi i ukrył się.

Strasznego zajście powstało, zdaje się w dużej mierze wskutek nadużycia alkoholu przez awanturników. W całej okolicy panuje zrozumiałe poruszenie i oburzenie.

## Chrabąszcz postrzelony na zabawie u soltysa.

Z Poznania donoszą:

Poznańskie pogotowie ratunkowe wezwano telefonicznie do wsi Bokowice w pow. śremskim. Okazało się, że w czasie odbywającej się u tamtejszego soltysa zabawy towarzyskiej, rzekomo w ściśle zamkniętym kółku, wtargnęło do zagrody jacyś podejrzań, niekulturalni osobnicy, którzy z miejsca wszczęli awanturę. Zaczęło się od wzajemnego obijania się po twarzach, a skończyło się... na strzelaninie.

Burdę przerwał straszliwy krzyk 28-let-

nego Władysława Chrabąszcza, którego kula rewolwerowa trafiła w pierś, przesyłując go w wywołanie.

Ktoś zaalarmował policję w Mosinie, która, po przesłuchaniu gospodarza — soltysa, spisała odpowiedni protokół.

W międzyczasie przybyło pogotowie z Poznania. Rannego opatrzono, poczem biednego Chrabąszcza przewieziono do powiatowego szpitala.

Awanturników nie minie zasłużona kara.

# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 20 bm. apteka „Pod Orlem”, Rynek Staromiejski.

## Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę 18 bm. o godz. 20 arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia” z dyr. Bendą i Ninką Wilińska w tytułowych rolach.

W sobotę 21 bm. o godz. 20 premiera komedji A. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa”. Tytułową rolę kreować będzie p. Makarezyk-Wasilewska w otoczeniu pp. Zaremby, Cornobisa, Brodzikowskiego, Rozmarynowskiego, Lenczewskiego, Tatarkiewicza, Jejdeg, Głińskiego i t. d.

Najbliższą premierą muzyczną będzie operetka A. Wilińskiego „Miss Europa”, której pierwsze przedstawienie odbędzie się na jubileusz 40-letniej pracy scenicznej autora, kapelmistrza naszego teatru.

Nowy zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu. Na ostatnim walnym zebraniu Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Maciejewski - prezes, Romań - sekretarz, Pawlikowski - zastępca sekretarza, Wojtecki - zastępca prezesa, Podlasiński - skarbnik, Werwiński - zastępca skarbnika. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Kochowicza, Makureckiego, Szaka, Kaniewskiego, Górno; jako zastępcy pp.: Ronatowski, Sikorski, Orłowski. W skład sądu koleżeńkiego weszli pp.: Wędzicka, Berendt, Kalamarski, Dejowski, Lewandowski. Jako delegatów na zjazdy wybrano pp. Maciejewskiego, J. Lewandowskiego, Chmarzyńska, Zielaskowskiego, Berendia, Wędzickę i Makureckiego.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 8 do 14 bm. urodziło się: 17 chłopców, 21 dziewcząt - razem 38 dzieci. Zmarło: 3 mężczyzn, 8 kobiet, 6 dzieci - razem 17 osób. Ślubów zawarto 14.

Przeniesienia. P. Aleksander Staszkiwicz, sędzia sądu apelacyjnego w Toruniu, przeniesiony został w stan spoczynku, p. Wł. Wiśniowski, naczelny sekretarz sądu apelacyjnego w Toruniu mianowany został księgowym sądu okręgowego z przeniesieniem do wyższego stopnia służbowego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 15 bm, uczeń

tokarski Kurt Romański przy saneczkowaniu w lasku przy ul. Sienkiewicza wpadł na drzewo tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Przewieziono go do szpitala.

Skazani za czynny opór władzy. Dnia 11 maja ub. r. w czasie zabawy w oberży Duszyńskiego w Pieczeni wynikła awantura. Przechodzący tam policjant Owczarek wszedł do oberży celem uspokojenia awanturków. Na widok policjanta awanturcy nie tylko nie uspokoiili się, ale nawet rzucili się nań, chcąc go rozbroić, przycem mocno go poturbowali. Dnia 16 bm. odbyła się rozprawa karna w sądzie okręgowym w Toruniu przeciwko głównemu sprawcy pobicia policjanta. Przeprowadzona rozprawa wykazała, że oskarżony uderzył posterunkowego karabinem w twarz. Sąd uznał go winnym stawienia czynnego oporu znieważenia członków władzy bezpieczeństwa i zasądził a 8 miesięcy więzienia.

# Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 20 b. m. pełnia nocny dyżur apteki „Pod Orlem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryłem”, ul. Lipowa 33.

Kalendarzyk teatralny. Środa teatr nieczynny. Czwartek 19 bm. poraz ostatni „Nie rzucaj mnie madame” po cenach znizowanych.

Ofiary. Na walkę z bezrobociem złożyli: Pracownicy ogrodnictwa miejskiego - 2 rata 12,50 zł, p. Fryda Sinsel zebrane na balu 6 zł, Gimnazjum Mat.-Przyrodnicze zebrane na balu 100 zł. Łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Komitet Obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo prosi o odzież dla ubogich! Obywatele Grudziądza! Do was zwracamy się z prośbą, że umiecie być miłosiernymi, okazując współczucie dla biednych. Wołają oni o pomoc. Gdzie szukać pomocy, jeśli nie u obywateli dobrych, znanych z swej ofiarności. Nigdy nas nie zawiedli. Dlatego i teraz akcja podjęta przez Panię Miłosierdzia w celu ze-

# Wiadomości z Chełmży.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się przy dość licznym udziale radnych. Zapadła uchwała podwyższenia ceny prądu elektr. - światła z 60 gr na 75 gr z tem, że podwyżka ta nie będzie pobierana wstecz. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe gł. kasy miejskiej za styczeń 1931 r. Uchwalono regulaminy dla targów w sprawie artykułów żywnościowych, które mają być bezwzględnie przechowywane w naczyniach pod szkłem na targach małych lub większych. Interpelację członków klubu P. P. S. w sprawie funduszu bezrobocia odrzucono.

Pożyczki dla rzemieślników i drobnych przemysłowców. Sekretarjat magistratu zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że formularze na wnioski o pożyczki dla rzemieślników i drobnych przemysłowców otrzymać można w pokoju nr. 3 - sekretarjat I w ratuszu.

Roczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych. Z dniem 1 września br. rozpocznie się w Niepołomicach w województwie krakow-

kiem roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych. Kandydaci mogą wnieść podania drogą służbową przez Referat Spraw Inwalidów Woj. do końca maja br. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kraków.

Walne zebranie Tow. śpiewu „św. Cecylja” odbyło się w Domu Katolickim w obecności patrona ks. prałata Szydlika i wicepatrona księdza wikarego Klementowskiego. Obrady zagał ksiądz prałat Szydlik. Ustępujący zarząd złożył sprawozdania. Na wniosek patrona i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli: ks. prałat Szydlik - patron, ks. wik. Klementowski - wicepatron, Stefan Dorawa, dyrygent chóru katedralnego, zastępca p. Kastner, sekretarka p. Malicka, zast. p. M. Jaworska, skarbnik p. Arszyski, bibliotekarz p. Sielski, zast. p. Kaczmarek, gospodyni K. Preisówna. Komisją rewizyjną pp.: Lesiński i Trzcicki. Po pięknej deklamacji, wygłoszonej przez p. G. Makuracką i po krótkiej przemowie ks. wik. Klementowskiego oraz przyjęciu nowych członków zakończono zebranie.

## Chełmno.

Posiedzenie sejmiku powiatowego odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 9 przed poł. w sali posiedzeń w starostwie.

Kinoteatr „Bajka” demonstruje wspaniały film z Harry Liedtkem pt. „Całuję twój dłoń madame”.

Ofiary. P. starosta Ossowski ofiarował dla bezrobotnych miasta Chełmna 120 ctr. węgla. Komunalna Kasa Oszczędnosci pow. chełmińskiego ofiarowała na pomoc dla bezrobotnych sumę 2000 zł.

Podziękowanie. Na rzecz kuchni ludowej ofiarowali w dalszym ciągu: kupiec p. Maks Lewandowski 2 beczki kapusty kiszonej i 1/2 ctr. grochu, p. Joanneta Hemplowa 20 zł, majętność Napole, pow. Chełmno 2 ctr. grochu, firma Sławska, handel drzewa i opalu w Chełmnie 1 mtr. sześ. szeczap sosnowych, p. Antoni Kurowski, mistrz piekarski 500 bułek. Wyżej wymienionym ofiarodawcom składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie z szczerem „Bóg zapłać” za ich wspaniałomyślność i pamięć o ubogich naszego miasta. Wszelkie ofiary tak w gotówce jak i w naturaljach prosimy składać u niżej podpisanych wzgl. w sekretarjacie miejskim (ratusz, pokój nr. 4). Magistrat - Urząd Opieki Społecznej.

### ZMARLI.

Ś. p. Adolf Michaelis, z Poznania, em. urzędnik, lat 67  
Ś. p. Bronisława z Kwadów Perska, z Kiszewka, lat 68.

# Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. P. sędzia Kolasiński został wybrany przez wydział powiatowy na zastępcę przewodniczącego sądu przemysłowego w Tczewie.

Przechwycenie domniemyanych podpalaczy. Przytrzymano trzech osobników, na których ciąży podejrzenie, że podpalenie stodoły w Miłobądzu jest ich sprawką. Domniemyanych podpalaczy odstawiono do więzienia.

Tow. Hodowli Gołębi Poczтовых „Wisła” w Tczewie odbyło swe zebranie w lokalu p. W. przy ul. Dworcowej. Na zebraniu nastąpiło rozdanie pomiędzy członków gołębi, otrzymanych z gołębników wojskowych D. O. K. Toruń.

Zamiast do Ameryki, dojechał do Tczewa. Szesnastoletni młodzieniec z Katowic obmyślił wyjazd do egzotycznych krain na gapę. Dojechał szczęśliwie do Tczewa, ale tu się rozczarował, albowiem oko policji dworcowej zwróciło na niego uwagę. Nowoczesnego Robinsona przytrzymało i odstawiono z powrotem do domu.

Czyn godny poparcia. Z inicjatywy ks. proboszcza Kupczyńskiego, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z p. Nadolską na czele urządza od środy 11 bm. zbierkę po domach starej, zbytecznej i nieużywanej odzieży a także pościeli lub jej części. W tym celu chodzić będą panie ze Stowarzyszenia od domu do domu i spisywać wszystko, co by zechciały panie domu ofiarować, aby ulżyć nędzy.

Walne zebranie „Sokoła” odbyło się w lokalu p. Schreibera przy udziale 50 członków. Po przyjęciu sprawozdań członków zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: prezes radca Nadolski, zast. mec. Tomczyk i dyr. Prauss, sekretarz Radziszewski, skarbnik Pawłowski, naczelnik Wolny, zast. Betin, gospodarze Burchardt, Gibowski, Gałazka oraz Mietlicki. Sąd honorowy stanowią pp. mec. Tomczyk, Eichler i Witczak.

Demonstracje bezrobotnych w Pelplinie. We wtorek ub. miały się rozpocząć roboty ziemne, do których powołano bezrobotnych z miasta. Z powodu jednak silnego mrozu i zamieci śnieżnej wydział pracy musiał od tego przedsięwzięcia odstąpić, co tak rozgorczyło zebranych bezrobotnych, że poszli w pochodzie pod Magistrat. Do rozruchów nie przyszło.

Walne zebranie Związku Inwalidów R. P. odbyło się w lokalu „Domek nad Wisłą”. Zagał prezes p. Skocki. Na zebraniu byli obecni: delegat zarządu wojewódzkiego na Pomorze p. K. Dąbrowski z Torunia oraz delegaci z Pelplina pp. Bumkowski, Justa i Mieliński. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Dąbrowskiego z Torunia, sekretarzem p. Goca

z Tczewa, ławnikiem p. Justę z Pelplina. Do zarządu weszli wszyscy członkowie zarządu ponownie. Delegatami na zjazdy wybrano pp. Skockiego i Drejskiego. Wypłatę półroczną z kasy pogrzebowej ustalono na 150 zł dla członka i jego żony, przy opłacie składek po 15 groszy miesięcznie.

# Zamordował wybranekę swego serca

## „Jasnowidzący” morderca. — Niezręczna symulacja. — „Anioł pokoju”. — 8 lat ciężkiego więzienia. (Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Chojnice, 15 lutego.

W sądzie apelacyjnym w Toruniu toczyła się sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko mordercy Pawłowi Kaszubowskiemu z Chojnic, który w styczniu 1930 r. zamordował na Nowej Ameryce w Chojnicach 24-letnią biuralistkę śp. Kunegundę Mieskowską.

Oskarżony K. do winy w zupełności się przyznał, składając takie zeznania: Pracowałem w redakcji „Pielgrzyma” w Pelplinie, gdzie poznałem także pracującą Kunegundę Mieskowską. Rozpoczął się flirt, który trwał 2 lata. Potem oświadczyłem się, uzyskując jej zgodę. Jednak rodzice jej odmówili, co spowodowało że M. poczęła odemnie stronić. Za wszelką cenę chciałem ją pojąć za żonę. Powoli zradziła się wemnie zadróż. Pewnego razu na zabawie w Pelplinie, kiedy widocznie unikała mego towarzystwa, będąc z nią na osobności, przyłożyłem jej lufę rewolweru do skroni. Wystrzeliłem atoli w powietrze, mówiąc, że ta kula była dla niej przeznaczoną. Gdy M. przeniosła się do Chojnic, rzuciłem również posadę w Pelplinie, udając się do Chojnic, gdzie pozostawałem bez pracy.

W Chojnicach Kaszubowski rozpoczął przesładować swą miłością M. Az wreszcie nadszedł dzień katastrofy. Rano K. oczekiwał M. na ulicy Dworcowej. Doszło między nimi do ostrej wymiany słów. K. prosił M. by mu przebaczyła, jednak daremnie. „Pań jesteś dla mnie załatwiony” — to były ostatnie słowa M. Odpalony amant wyjął browning i celnym strzałem położył M. trupem na miejscu.

Kaszubowski skierował wtedy rewolwer do siebie, raniąc się ciężko. Po 14 dniach wyzdrowiał i osadzony został w więzieniu.

Teraz rozpoczął K. udawać warjata, a 3 dni przed rozprawą wypalił sobie oczy. Przewieziony do szpitala, wyzdrowiał, nie tracąc wzroku.

Oskarżony K., zapytany, przez przewodniczącego, czy miał zamiar zabić ś. p. M., odpowiedział potwierdzająco. Kaszubowski opowiada, że przed 2 lata został w Chojnicach zah-

pnuty i powiedziano mu, że za 2 lata zabije swoją narzeczoną, wobec czego działał w stanie hipnozy. Następnie opowiada oryginalne szczegóły co do wypalenia oczu. W celu napadli go — jak twierdzi — pewni ludzie w maskach, żądając od niego, by został maso-nem, poczem popalili mu oczy! Po wypaleniu dostał inne oczy — jasnowidzkie. Dalej mówi: Dziwię się, że wogóle doszło do rozprawy. Panna Marja mi się objawiła i ja jestem teraz „aniołem pokoju” dla całego świata. Przedemną powinien nietylko naród polski, lecz wszystkie narody świata klęczeć i składać dziękczynienie za pokój, który ja niosę światu. Oczy moje są inne, przez które widzę, co się w tej chwili dzieje na świecie.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, którzy dla K. zeznawali bardzo obciążająco, sąd odczytał list zmarłej. Uważała ona K. za człowieka bez honoru i wstydu, gdyż wywoływaniem skandalów narobił jej dużo nieprzyjemności. Podczas odczytywania listów doszło na sali do wesołego incydentu. Przewodniczący odczytuje list, który rozpoczyna się słowami: „Zygmuncie! Królu Polski, zbudź się!” Na to oskarżony powstaje i mówi: „Zbudziłem się”. Na sali powstał śmiech.

Lekarz-psychiatra dr. Rosochowicz z Kocborowa orzekł, że Kaszubowski jest alkoholi-

kiem i histerykiem. Kaszubowski jest jednak odpowiedzialny za swój czyn, lecz w zmniejszonej poczynałości. Mordu dokonał w każdym razie w afekcie. Co do jego „widzeń” oraz „objawień” to jest to zwykła symulacja, podjęta jednak bardzo niezręcznie. Wkońcu rzeczoznawca prosił o zaliczenie oskarżonemu okoliczności łagodzących.

Prokurator, który mówił przeszło godzinę, zażądał dla oskarżonego karę śmierci.

Kaszubowski w ostatnim słowie prosił sąd o uwzględnienie okoliczności, jak usiłowane samobójstwo, wypalenie oczu oraz 10-miesięczny arest śledczy i prosił o uwolnienie go, gdyż w przeciwnym razie nie będzie słońca ani pogody, ał będzie na wolności. „Żydzi i masoni wypalili mi oczy, a ja ich w szpitalach nawracałem”.

Sąd po dłuższej naradzie uznał Kaszubowskiego winnym zabójstwa i zasądził go na 8 lat ciężkiego więzienia, zmieniając wyrok I. instancji, opiewający na 12 lat ciężkiego więzienia.

W motywach sąd zaliczył oskarżonemu do okoliczności łagodzących zmniejszoną poczynałość.

Na tem zakończyła się bardzo głośna na całym Pomorzu tragedja eerc ludzkich.

# Nieszczęśliwy wypadek przy zwózce drzewa.

Z Górzna pow. Brodnica donosi nam korespondent: Przy zwożeniu drzewa do tartaku w Górznie zdarzyło się okropne nieszczęście. Mianowicie gospodarz Józef Szymański w pewnym miejscu drogi leśnej puścił konie luzem, by z tyłu hamować sanie z załadowanym kłosem na tym niebezpiecznym odcinku drogi. W pewnej chwili konie poniosły, sanie z drzewem zawadziły o wystający kamień, wyrzuciły się i swym cięż-

żarem przygniotły nieszczęśliwego. Szymański odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, złamanie kilku żeber oraz okaleczenia zewnętrzne, gdyż konie wlokły sanie jeszcze kilka krków. W drodze do miasta nie odzyskawszy przytomności Szymański wyzionął ducha. Zmarły tragicznie osierocił kilkoro nieletnich dzieci, które już przed 5 laty utraciły matkę.

**Kino Krystal**  
Początek o 7 i 9.  
Zniżki ważne.

**„Dziś w środę premiera!”**  
Wielki szlagier produkcji Europejskiej. Potężny dramat kryminalny o niezwykłym napięciu, świetnej wystawie osnuty na ile słynnej powieści Dr. A. Landsbergera p. t. „Włamanie do Banku Reichenbach”

**„Ci, którzy się sprzedają”**  
czyli (U progu szczęścia).

W rolach głównych:  
piękna, subtelną  
**Ewelina Holt**

Elza Tamary  
Paul Otto  
J. Kowal Samborski

Film ten za wera wszystkie  
ko każdego widza  
może interesować i jest  
wyposażony w wszelkie  
finezje kryminalistyki.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 lutego 1931 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: † Popielec Symeona b. m.  
Jutro: Konrada w., Mansweta m.  
Wschód słońca: godz. 7.15.  
Zachód słońca: godz. 17.15.

## DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 16 bm. do poniedziałku 23 bm. pełnią dyżur:

- 1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6.
- 2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 74.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— Biblioteka Ludowa ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, 18 bm. o godz. 8-iej opera w 4 aktach J. Verdiego „Traviata”.

## Nowa premiera operetki.

W sobotę 21 bm. odegrana będzie po raz pierwszy wyborna, arcywesoła operetka w 3 aktach Roberta Stolza p. t. „Taniec szczęścia”. Ostatnie próby generalne w pełnym toku odbywają się pod kierownictwem Mieczysława Dowmunt, który przed 10 laty wprowadził „Taniec szczęścia” na scenę w Warszawie.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 8-iej „Taniec szczęścia”.

## Popołudniówka niedzielna („Palestrant”).

W niedzielę o godz. 16-iej na ogólne życzenie publiczności odegrana będzie po cenach znizowanych przemila i arcywesoła operetka p. t. „Palestrant” (Der Bettelstudent).

## Nowe premjery w dziale dramatu.

Nowością komediową będzie wystawienie „Defraudanta” (złodzieja milionów). Sztuka o lekkim zabarwieniu sensacyjnym wzbudzi na pewno duże zainteresowanie.

Drugą premierą będzie „Syn Boży” sztuka o podłożu religijnym.

**OD REDAKCJI.** Dowiadujemy się, że na premierze sobotniej ma się znów odbyć amerykańska loteria obrazów. Zwracamy uwagę na to, że teatr nie jest odpowiednim miejscem dla aukcji amerykańskich i że skutkiem takich aukcji przerwy trwają niesłychanie długo, tak, że publiczność, przeciwnie takim aukcjom, nie wie, co z sobą począć. A przecież czas to pieniądz.

## Na marginesie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej w ramach ustawy skarbowej zostało przyjęte:

„Rada Ministrów władna jest na wniosek ministra Skarbu cofnąć lub obniżyć dodatek 15-procentowy do uposażenia funkcyjnarjuszów państwowych w okresie, w którym uzna to wobec kryzysu gospodarczego za nieuniknione.”

Uchwała ta wywołała popłoch w kołach urzędniczych. Ale w praktyce nie przesadza ona niczego. Uchwała komisji jest tylko upoważnieniem, z którego rząd skorzystać może, ale nie musi.

Ale już samo przypuszczenie ministra, że może zajść taka sytuacja, musiało wywołać niepokój. Dowodem tego mnóstwo listów, jakie otrzymaliśmy na ten temat.

Niepokój ten rozumiemy. Nie moglibyśmy tylko zrozumieć, gdyby rząd faktycznie uciekł się do tej amputacji pobołów urzędniczych

Oszczędziłby 200 milionów, cyfra na pozór poważna, choć w ramach ogólnego budżetu mało znacząca. Przecież administracja Państwowego Monopolu Spirytusowego pochłania 271 milionów zł rocznie. To nie bajka. To pozycja, żywcem z budżetu wykrajana.

Do kwestji tej wracamy w krótkim cza-

nie poraz trzeci. Zbyt wiele rodzin ona obchodzi, aby mogła się sprzykrzyć.

Dlaczego rząd w swoje oszczędnościowe nożyce wziął akurat urzędnicze pobyry? Bo to jest pozycja, leżąca na linii najmniejszego oporu. Tu nie trzeba nikogo reorganizować, usprawniać, nad niczym się trudzić. Wystarczy prosta uchwała Rady Ministrów i 200 milionów zostaje w kasie.

W tej łatwości i prymitywności, z jaką rząd się poratować może, tkwi właśnie ów urok. Ale i niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo, że myśl ta nieda spać panu ministrowi skarbu.

Gdyby do tego miało przyjść, to organa sanacyjne zaczęły bez wątpienia operować przedtem narkozą, że nie chodzi tu przecież o stałe pobyry, tylko o rzecz tak niestałą, jak dodatek. Argument, z jakim się rozprawiać nie warto. Urzędnikowi wszystko jedno, z czego mu wezmą. Zabrali i trzeba znowu przyciągnąć pasa, który i tak już na ostatnią dziurkę jest nasunięty.

Drugi argument, z którym się niezawodnie spotkamy, będzie ten, że wszystko potaniało. O tem potaniu już pisaliśmy i nie potrzebujemy się drugi raz z niem roz-

prawiać. Zdaje nam się, żeśmy się z tym argumentem załatwili radykalnie.

Jeżeliby, opierając się na takich czy innych pozornych argumentach, zdecydowano się na skorzystanie z upoważnienia sejmowego, to skutki tego dotknęłyby zarówno urzędników, jak i samo życie gospodarze. Urzędnicy, których dotychczasowe uposażenie nawet w opinii samego ministerstwa skarbu jest niedostateczne, zeszlby znacznie poniżej minimum egzystencji, czego również moralne następstwa nie wymagają komentarzy. A życie gospodarze natych-

miast i bezpośrednio odczuło by to, jako skurczenie się konsumpcji. W miastach cofnięcie 15-procentowego dodatku wywołałoby co najmniej 10-procentowe skurczenie się obrotów handlowych. A to z kolei bardzo szybko odczułby władze skarbowe. Nietylko w obniżeniu wymiaru, ale przedewszystkiem w ściągłości podatków.

Dlatego pokusa na 200 milionów, odjętych prawie że od ust urzędnikom, powinna być dla rządu pokusą zakazaną. Zysk, z tego tytułu osiągnięty, byłby w końcowym bilansie poważną stratą.

## Echa minionej przeszłości.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Bydgoszczy było ośrodkiem kultury polskiej.

Od jednego z byłych członków zarządu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Bydgoszczy, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Bydgoszczy powstało w 1921 roku za inicjatywą księdza prałata Malczewskiego, d-ra

Szuberta, d-ra Maryńskiego, starosty Niesiołowskiego i profesorów Szkoły Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy, Lewańskiego i Procajłowicza.

Na skutek imiennych zaproszeń przez powyższy komitet, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie w salach Hotelu „Pod Orłem”, na którym po zagajeniu go przez profesora Lewańskiego, przewodnictwem objął za jednogłośnie zgodą całego zebrania, ś. p. radca Wierzbicki, tworząc zarząd z osób następujących: jako prezesa obrano ś. p. radcę Wierzbickiego, wiceprezesem prof. Procajłowicza, gospodarzem wystawy prof. Lewańskiego, sekretarzem d-ra Wieckiego, skarbnikiem zaś dyr. Bauera. — Jury składało się z prof. Procajłowicza, dr. Morszyzna, dr. Maryńskiego, prof. Wysockiego, oraz gospodarza wystawy Lewańskiego.

Towarzystwo obrało sobie za cel stworzenie ośrodka kultury w Bydgoszczy w przekonaniu, że miasto ponad 100 tys. mieszkańców posiada dostateczny procent ludzi intelektualnie rozwiniętych, którzy rozumieją potrzebę jego istnienia, co się też okazało, jak autor sam przyznaje, że „cieszyło się wielkim powodzeniem” — że zaś zmarło, to nie wskutek „chamstwa wszechwładnego i dewaluacji”, lecz wskutek niedoświadczenia późniejszych zarządów — jako dowód spalenię wystawy architektury wnętrz, Czajkowskiego, — nieumiejętny dobór sekretarki, czynnika pierwszorzędowego na wystawach obrazów i t. d.

## Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika oddział w Bydgoszczy.

W dniu 6 lutego br. w sali Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego odbyło się uroczyste posiedzenie naukowe, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego w r. 1930 prof. Emila Godlewskiego (senjora). Referat na temat „Życie i działalność naukowa ś. p. prof. E. Godlewskiego” wygłosił prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Bronisław Niklewski, kreśląc życiorys zmarłego uczonego i dając niezwykle ciekawy obraz jego bogatej działalności badawczo-naukowej, trwającej niemal aż do dnia zgonu. Prelegent bardzo dobitnie przedstawił rozwój nauki o fizjologii roślin pod wpływem licznych prac ś. p. prof. Godlewskiego.

Zmarły, ten znakomity fizjolog roślin, za zwyczaj w prosty sposób i łatwymi metodami wyswietlał zawiłe zagadnienia fizjologicznych procesów roślin i przyczyniał się do obalenia względnie stwierdzenia wątpliwych hipotez i teoryj, stawianych przez jego poprzedników lub współczesnych badaczy. Działalność zmarłego w dziedzinie chemji rolnej również była

niezwykle owocną i zasługą ś. p. prof. Godlewskiego na tem polu przedstawił prof. Niklewski w swoim przemówieniu, dając należne im miejsce w rozwoju tej dziedziny wiedzy.

Wspomniał wreszcie prelegent i o zasługach zmarłego jako bywatela-polaka i wybitnego patrioty.

Jednym słowem, prelegent w godzinnym referacie swoim dał możność słuchaczom najdokładniej poznać niezwykle sympatyczną postać niezapomnianego uczonego polskiego oraz ocenił należycie jego wielkie zasługi dla ogólno-swiatowej i polskiej nauki.

Szkoda, że referatu o zasługach ś. p. prof. Godlewskiego, wygłoszonego dzięki prelegentowi w niezwykle pięknej formie, wysłuchaliśmy poza szczerem gronem członków towarzystwa tylko nieliczne osoby z inteligencji bydgoskiej. Miłym objawem był fakt, że do hołdu, złożonego przez Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika cieniem zmarłego dołączyły się sfery oficjalne naszego miasta w osobie wiceprezydenta p. Dr. Chmielarskiego.



W KAWIARNI.

Pan Antoni miał jakąś kwaśną, a właściwie niedokwaszoną minę.

— Co panu?

— Zmęczony jestem.

— Czem?

— Podróżą. Przedwczoraj wróciłem z Warszawy.

— To chyba mógł się pan już wyspać i odpocząć.

— Ja nie czuję fizycznego zmęczenia. Ja czuję zmęczenie moralne.

— Tam do licha! Cóż się stało?

— Pan znów jesteś na fałszywym tropie. Zmęczył mnie nadmiar wrażeń dodatnich, radosnych.

— Ach, tak. Rozumiem. Znalazłeś się pan w centrum Sanacji, i to na pana podziałało tak podniecająco.

— Bez wątpienia. Ale poza tem byłam na meczu bokserkim.

— Pan, człowiek taki stateczny, taki zrównoważony, i chodzi na zawody bokserskie?

Pan Antoni ożywił się.

— Świat, redaktorze kochany, jest pełen nadzwyczajności. My jednak nie kwapiemy się z ich odkrywaniem. Zamiast badać i podziwiać te cuda, wolimy, siedząc w domu, zagłębiać się w lichych książkach. Tymczasem literatura jest tylko bladym odbiciem wspaniałej rzeczywistości.

— Czy tę wspaniałą rzeczywistością ma być kułakowanie się płatnych za to drabów?

— Tak. Dla niektórych ludzi boks jest

szczytem złego gustu i proletariackiego prostactwa. Dla mnie nie. A pan, panie redaktorze, widział kiedy, jak walczą bokserzy?

— Odparłem zgryźliwie:

— Widziałem. Ale przyznam się panu, że dla mnie, jako człowieka przyzwoitego, widowisko takie jest nad wyraz męczące.

— Fałsz. Nie znam nic bardziej pouczającego i budującego. Niech pan sobie wyobrazi obrzymią salę, nabitą po brzegi...

— Ależ powietrze w tej sali.

— ...przeladowane jakimś ożywczym fluidem. Twarze rozognione, pięści w ustawicznym ruchu. Jeśli sceptycy bają nam o dekadencji społeczeństwa i „powojennem społeczeniu serca” — kłamią. Byłem bowiem świadkiem tak spontanicznych wybuchów entuzjazmu, że wobec nich największa awantura sejmowa jest kiepską parodią.

Chwilami nie było wogóle nic słyhać, prócz jakiejś wstrząsającej symfonji wrzasku.

— I to dla pana było takie wzniosłe! A co bokserzy?

— Bokserzy reprezentują ideał bezinteresowności ofiarności. Gdy przeciętny obywatel dostanie przypadkiem po pysku, to jest wściekły i dyszy zemsta. A ci ludzie nic innego nie robią, tylko biją się i dają się bić. Z początku czynią to jeszcze z pewną namiętnością. Ale w dalszych rundach odzyskują równowagę i zimną krew i okładają się pięściami z jakąś oryentalną rezygnacją. Czy nie sądzi pan, że boks jest cudownym środkiem wychowawczym?

— Ależ bez wątpienia. Okazało się to zresztą w Brześciu.

— Widziałem że pan na Brześć zejdzie. Jesteś redaktorze niepoprawny. Czyż oświadczenie premiera Ślawka w komisji sejmowej nie zmioło Brzeście — że tak powiem — z powierzchni ziemi?

— Szkoda, że tak się nie stało. Ale razem z komendantem kaźni i z jego pomocnikami.

— Pan chcesz mnie sprowokować, ale to dziś się panu nie uda.

— Mniejsza o to. Bardzo się pan entuzjasmował zwyczajnym pięściarstwem?

— Tego nie umiem panu powiedzieć, bo nikt nie wie, kto był naprawdę zwycięzcą.

Ile razy sędzia ogłaszał wyrok, na sali pannał taki zgłęk, że nie dosłyszałem niczego. Moi sąsiedzi wołali przeważnie: Kłamstwo! hańba! sędzia płu! Wiek sędzia zaskoczony tym plebiscytem, ogłaszał za chwilę — zdaje się — coś przeciwnego. Ale w tej chwili znowu inni widzowie na znak protestu pośmieili krzyk nie do opisania.

— Czy i to uznajesz pan za dodatni objaw boksu?

— Tak, redaktorze. To jest prawdziwa demokracja. Każdy ma prawo głosu, każdy może wypowiedzieć się.

— No, proszę! Ale na polu politycznym nie pozwalał pan opozycji wypowiadać się.

— Redaktorze kochany, wypowiedzieć się przeciw Panu Marszałkowi Piłsudskiemu — to nie jest demokratyzm, to jest bluźnierstwo, to jest świętokradztwo. Wobec osoby Pana Marszałka należy stosować inne, o wiele subtelniejsze zasady demokratyzmu.

— Panie, przestań pan, bo mnie... Jak widzę, to pan posiadasz wszystkie kwalifikacje na boksera.

— Nie przeczę, że chciałbym nim zostać, i to wbrew wszelkim przesadom. Czy wie pan, co powiedziała mi pewna radczyni?... Że boks wywołuje zdziczenie obywateli. Otóż to jest zabobon, z którym walczący powinna prasa. Przeciwnie, ja widzę w boksie piękne pole działania dla kobiet.

— Czy chce pan, aby także walczyły?

— To nie. Ale jest funkcja, jakby stworzona dla tych natur tkliwych i miłosiernych. Bo po każdej walce sadzają boksera na krześle, potluczonego na kwaśną jabłko i ledwie dyszącego. Natychmiast zabiera się do niego któryś z przyjaciół, chłodzi go ręcznikiem, wyciera mu nos, zwykle rozbity, i nabrawszy do ust wody, orzeźwia go obfitym tuszem Pałac na te czynności samarytańskie, miałem lzy w oczach, i myślałem sobie: o ileż piękniej robiłaby to kobieta!



# Roczne walne zebranie T-wa Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy.

„Cześć zorganizowanym uczniom kupieckim”, oto hasło towarzystwa grupującego wszystkie warstwy uczniów, zatrudnionych w biurowości, handlu itd. Dzielna ta młodzież przygotowana w organizacji swej na przyszłych pomocników stoprocentowych fachowców, śmiało kroczy w życiu kupieckim, uniesiona wielkim prądem i tętnem życia międzynarodowego. Sumienne rozliczenie z władarstwa swego złożył zarząd w dniu 11 lutego br. na walnym zebraniu.

Zebrań zebrał prezes p. Doberstein wita-  
jąc przedstawicieli Kuratorium Samodzielnego  
Kupiectwa p. Pilaczyńskiego, pp. kuratorów  
Związku Pracowników Kupieckich w osobach  
pp. Gościńskiego, Goździewicza, Czachowskie-  
go i Ohlera, członków Związku Pracowników  
Kupieckich i bardzo licznie zebranych człon-  
ków, usprawiedliwiając zarazem nieobecność  
p. dyrektora Żywickiego. Po wstępnych for-  
malnościach oraz podaniu komunikatów zarzą-  
du przez prezesa i komunikatów Kuratorium  
przez p. Gościńskiego wybrano jednogłośnie  
prezydium walnego zebrania w skład którego  
weszli jako przewodniczący p. Goździewicz, na  
sekretarza powołano ucznia Buczkowskiego,  
jako ławników pp. Czachowskiego i Ohlera.

Po odczytaniu protokołu z rocznego wal-  
nego zebrania przez sekretarza p. Kaczmarka  
przystąpiono do sprawozdań ustępującego za-  
rządu. Prezes p. Doberstein w dłuższym spra-  
wozdaniu przedstawiając działalność zarządu,  
omówił szczegółowo współpracę członków  
z towarzystwa, ubolewając nad brakiem więk-  
szego zainteresowania się członków organiza-  
cją. W zakończeniu dziękując wszystkim pa-  
nom kuratorom, zarządowi i członkom towa-  
rzystwa za pomoc okazaną w ciągu cztero-  
letniej przynależności do towarzystwa, a szcze-  
gólnie w ostatnim roku sprawozdawczym,  
apeluje do członków, ażeby prawdziwą współ-  
pracę swoją wypełnili obowiązkiem przede-  
wszystkiem pilnego uczęszczania na zebrania,  
a powtórze starali się zorganizować setki uc-  
niów chodzących jeszcze samopas. Szczegóło-  
wą działalność podał w swym sprawozdaniu  
sekretarz p. E. Kaczmarek, wykazując intensy-  
wną pracę zarządu. Skarbnik p. Piotrowski,  
jak wykazało sprawozdanie, oszczędnie dyspo-  
nował gotówką, pozostawiając odpowiedni ka-  
pitał na rok przyszły. Sprawozdanie bibliote-  
karsza p. F. Kłodzińskiego chlubiście świadczyło  
o zainteresowaniu się członków biblioteką. W  
zdrowym ciele, zdrowym duchu, to hasło kie-  
rownika sekcji sportowej p. Karbowiaka, któ-  
ra w sprawozdaniu wykazała dobre postępy.  
Również sekcja pływacka p. Warszejskiego  
nie wykazała żadnego nieszczyśliwego wy-  
padku. Po wyczerpujących sprawozdaniach na-

stąpiła ożywiona dyskusja, w której zabierali  
głos prócz przewodniczącego p. Goździewicza  
pp.: Karow, Czachowski, Gościński i inni,  
wszyscy zgodnie potwierdzili duży nakład pra-  
cy włożonej przez ustępujący zarząd dla dobra  
powyższej organizacji. To też jednogłośnie wy-  
rażone absolutorium potwierdziło w zupełności  
czyny dokonane.

Wkrótce przystąpiono do wyboru nowego  
zarządu, w skład którego weszli następujący  
uczniowie: prezes F. Kłodziński, zastępca Ko-  
wałkowski, sekretarz Buczkowski, zastępca  
Rybicki, skarbnik Z. Kaczmarek, zast. Strom.

## Z życia Ch. Z. Z. Walne zebranie filji transportowców

Odbyło się w niedzielę, dnia 15 bm. w sekre-  
tariacie Ch. Z. Z. Zebrań przy dość liczny  
udziale członków przez p. Sosnowski. Po usta-  
leniu porządku obrad powitał prezes członków  
zarządu okręgowego pp. Gordona, Nowakow-  
skiego, Piotrowskiego i Budziaka. Przewodni-  
ctwo walnego zebrania zgodnie powierzono  
członkowi zarządu okręgowego p. Nowakow-  
skiemu. Sekretarzem był p. Lewandowski, ła-  
wnikami pp. Bogdański i Puzowski. Sprawo-  
zdanie zarządu pozwala stwierdzić, że filja  
mimo niezwykłe trudnych warunków ekono-  
micznych posiada poprzędni stan swoich człon-  
ków. W roku sprawozdawczym odbyła filja  
6 zebrań miesięcznych i 1 walne. Po udziele-  
niu ustępującemu zarządowi absolutorium wy-  
brano zarząd w następującym składzie: prezes  
ponownie p. Sosnowski, zastępca prezesa p.  
Bogdański, sekretarz p. Lewandowski, zast.

bibliotekarz Owczarzak, zast. Nowicki, kółko  
sportowe Karbowiak, kółko śpiewacze Strom,  
ławnicy: Cech, Rok, Hanke.

Po złożeniu życzeń nowemu zarządowi  
przez przewodniczącego, dalsze obrady  
kieruje nowy prezes p. Kłodziński. W dalszym  
ciągu składali życzenia pp.: Pilaczyński, Go-  
ściński, Karow, Czachowski, imieniem p. dyr.  
Żywickiego p. Doberstein. Po załatwieniu  
szeregu drobniejszych spraw solwował prezes  
zebranie o godz. 10.40 po odśpiewaniu pieśni  
„Wstańmy bracia wraz”.

Przy braku apetytu, zepsułym żołądkiem  
upośledzeniem trawieniu, obstrukcji, zaburze-  
niach, przemiany materji, pokrzywce i śwedzeniu,  
naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa**  
ususza z organizmu substancje gnilne zatrują-  
jące organizm. Żądać w aptekach i drogerjach.

## Z rocznego walnego zebrania Kola Urzędników Izby Kontroli Rach. P. i T.

Dnia 10 bm odbyło się w sali Hotelu  
Lengninga przy ul. Długiej, roczne walne  
zebranie Urzędników Izby Kontroli Rach.  
P. i T. Po ukonstytuowaniu się prezydium  
w skład którego weszli: p. Gardziel—prze-  
wodniczący, p. Szmikowski—zast. przew.  
i pp. Pękalski i Lach — sekretarze. Uste-  
pujący zarząd wraz z przynależnymi sekcjami  
zdał sprawozdanie z rocznej działalno-  
ści. Po krótkiej, rzeczowej dyskusji, udzie-  
lono na wniosek komisji rewizyjnej ustę-  
pującemu Zarządowi absolutorium i wyra-  
żono podziękowanie za całoroczną działal-  
ność. Następnie przystąpiono do wyboru  
nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.  
Dobrowolski — prezes, Szwaguliński — wi-  
cepcezes Jagła—sekretarz, Pękalski—zast.  
sekret., Brandt — skarbnik, Strecker—zast.  
skarbn., Jakubiakówna, Robińska, Pietru-  
cha — ławnicy.

Przedstawienia kinematograficzne dla  
młodzieży. Zarządowi Towarzystwa Nauczyci-  
eli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.)  
udało się uzyskać na bieżący tydzień 6 fil-  
mów naukowych z Instytutu Filmowego  
przy Ministerstwie Przem. i Rolnictwa, sub-  
wencjonowanego przez Ministerstwo W. R.  
i O. P. Filmy te są zupełnie nowe i jeszcze  
nigdy w Bydgoszczy nie wyświetlane. Naj-  
ciekawszy z nich film przedstawia cudowne  
miejsce Lourdes z jego grota cudowną i pro-  
cesję. Bliższe szczegóły w następnym ko-  
munikacie.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Kradzież z włamaniem.** Do mieszkania  
p. Pelagii Szobergowej, przy ul. Nowodworskiej  
nr. 34, włamali się zaporoczą podrobionego  
klucza, czy wytrycha, niewyśledzeni dotych-  
czas sprawcy i skradli następujące przedmioty:  
5 haftowanych poduszek z pierzem, kilka ręcz-  
ników, dwa obrusy ręcznie haftowane, 3 męskie  
białe koszule, 8 koszul damskich z monogram-  
ami P. W., męski płaszcz kamgarnowy, stary  
damski kostium kamgarnowy, 6 noży i tyleż  
widelcy niklowanych, walizkę koszykową sre-  
dniej wielkości i wiele innych nie stwierdzo-  
nych jeszcze rzeczy.

**Znaleziono piód.** Pan Stefan Wąsowski,  
zamieszkały przy ul. Piotrowskiej 11, znalazł  
dnia 16 bm., na cmentarzu przy ul. Kossaka,  
około trzech miesięczny piód, o czem powiado-  
mił władze policyjne. Piód został odstawi-  
ony do kostnicy przy szosie szubińskiej.

**Włamanie do restauracji.** Do restauracji  
p. Alfonsa Siuchnińskiego, przy ulicy Zygmunta  
Augusta 9 włamali się jakiś nieznan zrodziej  
i skradł 4 butelki wódki, oraz wuń kielbasy.

**Włamanie do piwnicy.** Do piwnicy p. Ja-  
na Borowskiego, zamieszkałego przy ul. Gdań-  
skiej 36, włamali się nieznani sprawcy i skradli  
pewną ilość jabłek, rury, oraz bieliznę, nie-  
stwierdzonej jeszcze wartości.

**Ujęto 2 osoby za kradzież z włamaniem,**  
4 osoby za opilstwo i awantury i 1 za przekro-  
czenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

## Mięso znówu drożeje.

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.). Miesz-  
kańcy stolicy narzekają na ponowny  
wzrost drożyzny. Przed dwoma ty-  
godniami obniżono cenę mięsa i węd-  
lin, a już w poniedziałek podwyższono  
ceny o przeciętnie 10%. Poza-  
tem powiada się poważna zwyżka cen war-  
zyw i okopowych. Mianowicie z po-  
wodu nadmiernej wilgoci w czasie  
zbiorów jesiennych zaczynają się w

kopcach psuć zapasy marchwi, bura-  
ków i cebuli, tak samo kartofle i kapu-  
sta, a podobno wiele kopców uległo cał-  
kowitemu zepsuciu.

Podwyżka cen tych artykułów sta-  
nowiących główne pożywienie bied-  
niejszych warstw ludności, przyczyni-  
 się niemało do pogorszenia stosunków  
zdrowotnych i da elementem wyvro-  
towym temat do podburzających mów.

**W związku z informacjami o zacczadzeniu**  
się czterech dziewcząt u p. Krzyżaniaka donosi  
nam zarząd cechu rzeźniczo-wędliniarskiego w  
Bydgoszczy, że p. B. Krzyżaniak nie jest mi-  
strzem ani czeladnikiem rzeźniczym, więc tytuł  
zawodowca mu nie przysługuje.

**Czyja walizka z zawartością?** W ko-  
misarjacie VI policji państwowej, przy ulicy  
Toruńskiej, znajduje się do odebrania walizka  
rozmiaru 70x38x18, z zawartością kilku pa-  
czek tabaki (Rauchtak), kilka paczek ka-  
prali i machorki, jakoteż tabaki do zazywania.  
Walizkę tę porzucił jakis złodziej na Zbożo-

wym Rynku. Poszkodowany może się zgłosić  
po odbiór swej własności, w wymienionym ko-  
misarjacie, w godzinach urzędowych.

**Czyja książeczka do nabożeństwa?** W  
wydziale śledczym policji państwowej, przy ul.  
Jagiellońskiej 3, pokój 15, jest do odebrania  
książeczka do nabożeństwa, która została zna-  
leziona w dniu 15 bm. na ul. Marcinowskiego.

**Zgubiono książeczkę wojskową i kar-  
tę mobilizacyjną nr. 325 na nazwisko Woj-  
ciecha Zawinińskiego, zamieszkałego przy ul.  
Lubelskiej 32. Uprasza się znalazcę o zwrot.**

## Szewce w roli prawnika i narzeczonego.

Panna K., córka zamożnych rodziców,  
zamieszkałych w Bydgoszczy, będąc z mat-  
ką na balu pewnego stowarzyszenia, pozna-  
ła tam młodego człowieka, niejakiemu Ro-  
mualda D., który przedstawił się panie i  
jej matce za początkującego prawnika, ro-  
dem z Szubina. Ponieważ młodzieniec był  
przystöjny i ładnie tańczył, więc spodobal  
się panie, która też nie odmówiła spotka-  
nia się z nim w mieście, gdy ją o to po-  
prosił. Po pierwszej randce, nastąpiła dru-

ga, trzecia i t. d., aż młodzian zachęcony  
przez panne, złożył wziętą jej rodzicom, a  
po krótkim czasie oświadczył się o rękę  
córki, no i rozumie się, że jako adwokat,  
który zamierza otworzyć własną kancela-  
rję, został przyjęty.

Panna była szczęśliwa, że dostanie ko-  
chanego chłopca, rodzice zadowoleni, że  
córka wyjdzie za adwokata, więc szybko  
układy doszły do skutku i dzień ślubu zo-  
stał naznaczony. Rodzice szukali na gwałt

dla młodej pary mieszkanie, przy którym  
by też mieszcila się i kancelaria adwokacka  
zięcia. I znaleźli bardzo ładne mieszkanie  
przy ulicy Śniadeckich, nadające się jak  
ułał na gniazdko dla młodych i na kance-  
larję adwokacką.

Pan K. w rozmowie z gospodarzem, od  
którego mieszkanie wynajął, zwierzył się,  
że wydaje córkę za młodego adwokata z  
Szubina, Romualda D.

Ponieważ gospodarz również pochodził  
ze Szubina i znał prawie wszystkich tam-  
tejszych mieszkańców, przeto zdziwił się  
bardzo, gdy mu p. K. wymienił Romualda  
D., jako adwokata, podczas gdy on znał  
szewca w Szubinie tego samego imienia i  
nazwiska. Gdy w dalszej rozmowie ustalo-  
no, że i wygląd zewnętrzny rzekomego ad-  
wokata, zgadza się z wyglądem szewca, p.  
K. zanlepkokojony, pożegnał gospodarza i za-  
brał się natychmiast do wyświetlenia tej  
sprawy.

Okazało się, że sprytny młodzieniec był  
rzeczywiście szewcem i do tego bezrobot-  
nym a udawał prawnika, aby oszukańczym  
sposobem wcisnąć się do ucziwej i zamoż-  
nej rodziny.

Naturalnie, że wobec tego zamierzone  
małżeństwo zostało zerwane, a „pawnik”  
po zdemaskowaniu go, ulotnił się w nie-  
wiadomym kierunku nie powiedziawszy na-  
wet „dowidzenia”.

**Srebrne wesela:** Dnia 19 bm. obcho-  
dzą srebrne gody małżeńskie pp. Kamińscy  
z ul. Orła 44, na intencję których odbędzie  
się uroczysta Msza św. w kościele Nieusta-  
jącej Pomocy Najśw. P. Marii na Szwede-  
rowie o godz. 9-jej rano. Jubilatów składa-  
my serdecznie życzenia.

**Srebrne gody małżeńskie** obchodzi w  
piątek 20 lutego p. Jakób Zydlewski z mał-  
żonką swą Marianną z Kolassów. Uroczysta  
Msza św. odbędzie się o godz. wpół do 8-jej  
w kościele Matki Boskiej N. Pom. na Szwede-  
rowie. „Szczęść Bożę!” na dalszej drodze  
życia.

**Zjazd delegatów obwołu bydgoskiego  
Związku Tow. Powst. i Wojaków.** Zarząd  
obwodowy Zw. Tow. Powst. i Woj. w Byd-  
goszczy zwołuje zjazd delegatów na dzień  
22 bm. godz. 12-tą do lokalu p. Blocha (ul.  
Jana Kazimierza 5). Na zjeździe tym zar-  
ząd obwodowy zda sprawozdanie z rocznej  
działalności i poza-tem nastąpi wybór no-  
wych władz obwodowych. O przybycie de-  
legatów wszystkich towarzystw obwołu  
bydgoskiego uprasza zarząd obwodowy.

## PROGRAM RADJOFONICZNY. CZWARTEK, 19 LUTEGO.

**WARSZAWA.** 12,35: 14-ty koncert szkolny  
z Filharmonji Warsz. 15,00—15,20: Komun-  
ikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka  
z płyt gramofonowych. 17,45: Koncert  
kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego.  
18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25:  
Gielda rolnicza. 19,25—19,35: Płyty gramof-  
onowe. 20,30: Koncert popularny. 22,15—  
22,35: Koncert z Krakowa.

**POZNAŃ.** 12,35—14,00: Koncert dla młodzie-  
ży (Transmisja z Filharm Warsz.). 14,00—  
14,15: Notowania giełdy pien. i zboż. towa-  
rowej. 18,45—20,30: Dodatek do gazety  
porannej R. P. 20,30—21,30: Koncert po-  
święcony muzyce Beethovena. 22,15—22,30:  
Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22,30—  
23,00: Arje operowe w wykonaniu śpie-  
waczki krakowskiej p. Marji Chmiel-Try-  
czyńskiej.

## Włamanie do składu drogeryjnego.

W nocy z 16 na 17 bm. nieznani zło-  
dziej włamali się zapomocą oderwania  
klódki i zamka u drzwi, do drogerji p.  
Góreckiego, przy ulicy Pomorskiej 8,  
gdzie skradli większą ilość różnych to-  
warów na sumę 3—4000 zł. Złodzieje  
włamali się od strony korytarza. Jak  
się dowiadujemy p. Górecki nie był  
wcale ubezpieczony od wypadku kra-  
dzieży.

Wypadki włamania do składów, zda-  
rzają się dosyć często, lecz w większej  
części winę przypisać należy samym pa-  
nom właścicielom, którzy nie przedsię-  
biorą należytych środków zabezpieczają-  
cych. Wśród zawodowych włamywaczy  
przybywających na gościnne występy do  
Bydgoszczy, utarla się już opinia, że

składy w Bydgoszczy stoją dla nich o-  
tworem, trzeba tylko przyjść i brać, a je-  
dyną przeszkodą jest ta „morowa” po-  
licja. I rzeczywiście, składki nie są za-  
bezpieczone tak silnymi zamkami i ry-  
glami, któreby stawiały dostateczny  
opór włamywaczom.

Prócz silnych zamków należałoby  
jeszcze założyć jakieś dzwoneki alarmu-  
jące, lub umieścić w składzie ostrego  
psa, tymczasem panowie właściciele  
lekceważą sobie te wszystkie środki  
ostrożności i sami zwabiają tem wła-  
mywaczy. Trudno, aby policja stała  
przy każdym składzie i pilnowała go;  
właściciele sami winni dbać o należyte  
zabezpieczenie się przed włamaniami.

**KINO OKO**

Dzisiaj dawno oczekiwana premiera ostatniego egzotycznego sensacyjnego filmu na 1931 rok pod tytułem

**Droga grzechu**

czyli „Trzej wykołajeńcy”.  
Film przewyższający techniką „Białe cienie”.

W rekordowej obsadzie:  
**JÓZEFINA DUNN**  
**JOHN HOLLAND**

Obłuda za obłudę!  
Podstęp za podstęp  
Kto przechrztył!

Na scenie nowa rewja pod tytułem  
**Pieniądze dla wszystkich**

**Wrzenie w Hiszpanji.**



Matka rozstrzelanego za zorganizowanie powstania kapitań Galana, otrzymała tysiące listów i telegramów z wyrazami współczucia i z zapewnieniem — rychłego obalenia monarchji.

**Wiece bezrobotnych**

w czwartek dnia 19 bm. o godz. 10-jej przed południem w sali p. Beckera (Patzler).

**Porządek obrad:**

- 1) Odpowiedź Pana Prezydenta Miasta.
  - 2) Sprawozdanie Opieki Społecznej.
- O liczne przybycie wszystkich bezrobotnych prosi **Komitet przedstawicieli związków i bezrobotnych.**

**„Sokół żeński”**

Dzisiaj, środa, kurs robót ręcznych o godz. 19-iej w sekretarjacie.  
Lekcja gimnastyczna młodzieży nie odbędzie się dziś. — Jutro w czwartek ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika od godz. 19-iej.

— Czas ochronny zwierzy. Zwraca się uwagę na sprostowanie w sprawie czasów ochronnych zwierzy, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy, a według którego nie wolno polować: na zajęce - szaraki od 15. I do 31. X, i na borsuki od 1. I. do 31. VIII i od 1. XII do 31. XII. Poza to zwraca się uwagę na rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa z dnia 20. XII. 30 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 730), na mocy którego polowanie na losie-byki, dropie, dropie-kamionki (strepety) i wiewiórki jest do 31 grudnia 1932 r. całkowicie zabronione.

**Pamiętaj**  
**o flocie narodowej**  
**i o statku „Bydgoszcz”!**

**PROGRAM W KINACH.**

**APPOLO.** Dzisiaj i dni następnymi „Wyspa zatopionych okrętów” dramat o silnym napięciu.  
**CORSO** dzisiaj po raz ostatni wyświetla podwójny program p. t. „Złoto pustyni” sensacyjny dramat amerykański oraz „Biały Pirat”, awanturyczny film obfitujący w nadzwyczajne przygody pewnego młodzieńca. W roli głównej Douglas Fairbanks. Prócz tego nadprogram. Całość 20 aktów.

**KRYSTAL.** Dzisiaj premiera wielkiego dramatu kryminalnego osnutego na znanej sensacyjnej powieści Landsberga „Włamanie do Banku Reichenbach” o niezwykle napięciu i świetnej wystawie p. t. „Ci, którzy się sprzedają” z znaną artystką Ewelina Holt w roli głównej. Z dziedziny kryminalistyki jest to jeden z najlepszych obrazów. Prócz tego nadprogram.

**NOWOŚCI** w dalszym ciągu wyświetla najwspanialszy dramat 100% śpiewno-dźwiękowy osnuty na tle powieści Hermana Sudermanna p. t. „Tyranja miłości”. Niesłychanie interesująca sztuka pod względem reżyserji i inscenizacji, akcję której śledzimy z zapartym oddechem, wywiera wprost oszałamiające wrażenie. Trudno opisać wszystkie walory filmu, jest ich bardzo dużo. Trzeba koniecznie zobaczyć, aby się przekonać ile ten wspaniały utwór filmowy posiada piękna i jak wielka jest jego treść.

**MARYSIENKA.** Ze uznaniem dla filmów niemych jeszcze nie znikło, najlepszym dowodem była nader liczna publiczność obecna na wczorajszej premierze dwóch świetnych obrazów: komedji p. t. „Młodość, miłość i awantura”, szczerze rozśmieszająca dowcipami i sytuacjami, oraz dramatu sensacyjnego „Cowboy i księżniczka” który elektryzuje widza przygodami bohaterów i żywą akcją, rozgrywającą się w Ameryce i Europie. Muzyka dobrze dostosowana.

**OKO** wyświetla dzisiaj premierę arcyfilmu produkcji 1931 r. p. t. „Droga grzechu”. Film ten rozwiązuje najbardziej zawile problemy życiowe i ujrzeć powinien go każdy. Na scenie nowa rewja p. t. „Pieniądze dla wszystkich” z E. Czermańskim na czele.

**Roczne walne zebranie**  
**okręgu bydgoskiego Katolickich Tow. Robotników Polskich**  
odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godzinie 7 wieczorem w salce górnej Domu Katolickiego przy Farze.  
Na powyższe zebranie zapraszamy Wielebnych Księży Patronów, członków honorowych i wszystkich członków zarządów.  
Pogadanka prezesów godzinę wcześniej, tj. o godz. 6.  
**ZARZĄD OKRĘGOWY**  
(—) Jan Gwiński, prezes.  
(—) Zieliński, sekretarz.

**Uproszczenia przy udzieleniu rat podatkowych.**

Okólnikiem min. skarbu z dnia 10 grudnia 1930 r. K. D. V. 6334/1, wydane zostały następujące zarządzenia:

I. Izby Skarbowe upoważnia się do załatwiania we własnym zakresie spraw:

1. umorzeń:
- a) na podstawie art. 16 ustawy o państw. podatku dochodowym niepobrany, względnie niedobrane kwoty podatku dochodowego, oraz grzywnień pieniężnych z art. 91, 92, 93 i 94 tejsze ustawy, płatnych w latach poprzedzających rok podatkowy do wysok. 500 zł;
- b) na podstawie art. 4, rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 12 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 292), zaległości w podatku od nieruchomości w gminach miej.lich oraz niektórych budynków wiejskich do kwoty 200 zł.
- c) na podstawie art. 94 ustawy o państw. podatku przemysłowym zaległości w podatku przemysłowym do kwoty 2.000 zł, nie wyluczając zaległości w karach pieniężnych z art. 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103 i 104 ustawy o państw. podatku przemysłowym dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego z tytułu nieściągalności.

2. Zezwolen na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych (z wyjątkiem zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy oraz przedpłat na podatek dochodowy) na okres czasu nieprzekraczający 12-tu miesięcy do kwoty 100.000 zł dla poszczególnych płatników w ciągu roku budżetowego, nie licząc

**Kalendarzyk zebrań Ch. D.**

**Polskie Stron. Chr. Demokracji.**  
Posiedzenie Rady Okręgowej Ch. D. odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń, ul. Dworcowa 2.  
Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków Rady Okręg. miejscowych.

**Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.**

W piątek, dnia 20. bm. o godz. 19 odbędzie się roczne walne zebranie filii metalowców w restauracji „Złoty Róg” ul. Grunwaldzka.  
Obecność wszystkich członków konieczna.

**Z ruchu towarzystw.**

**Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywców.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 19 lutego o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do soboty, dnia 21. bm. godz. 13. Zarząd. (3375)  
**K. S. „Astorja”.** Treningi bokserskie we wtorki i czwartki od godz. 20—22 w sali Patzera. Treningi prowadzi trener p. Hasse. Jutro w czwartek o g. 20 w lokalu Patzera zebranie sekcji bokserskiej. Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza ul. Szczecińska 7 zebranie sekcji ping-pong.

Roczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych) odbędzie się dnia 21. bm. o g. 17 w kasynie 62 p. p. przy ul. Marsz. Focha.

**Kolej. Grupa Powst. Narod. z 1918-19 r.** Zebranie zarządu i komisji zabawowej dziś w środę o 18 w lokalu p. Błocha ul. Jana Kazimierza  
**Tow. Powst. i Wcjaków Bydgoszcz Szwe. derowo.** Lekcja śpiewu odbędzie się u p. Kołodzieja dnia 19. bm. o g. 20. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

**Zebranie zarządu obwodowego Zw. Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz** odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 19 u p. Błocha ul. Jana Kazimierza 5.

**Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy** dnia 18. bm. o godz. 17 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2. O godz. 16,30 odbędzie się krótkie nabożeństwo z błogosławieństwem w kościele św. Trójcy.

**Koło śpiewu piekarzy polskich.** We wtorek 24. bm. o godz. 17 walne zebranie w lokalu „Pod Lwem”.

**Cech Fryzjerów i Perukarzy.** Walne zebranie w poniedziałek 23. bm. o godz. 19,15 w sali „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha.

**Kol. K. S. „Sparta”.** Dnia 20. bm. o g. 19,30 w I terminie a o godz. 20 w II terminie roczne walne zebranie. Uprasza się o oddanie rzeczy klubowych.

**S. M. P. „Gwiazda”.** Zebranie plenarne w czwartek o godz. 19,30 w salce parafialnej.  
**Zw. Urzędników Kolejowych Koło II.** Walne zebranie w środę, 18. bm. o g. 19 w sali „Pod Lwem”. Zebranie zarządu z mężami zaufania godzinę wcześniej.

„Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu dziś w środę wypada. Następne bez zmiany. Próba przedstawienia amatorskiego w czwartek 19. bm. o godz. 19.

Chóry kościelne miasta Bydgoszczy. Wspólna lekcja w czwartek o g. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

**Gielda warszawska**

dnia 17 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest. . . . .	000,00	096,00
3-proc. poz. bud. . . . .	000,00	050,00
5-proc. poz. konw. . . . .	000,00	049,50
6-proc. poz. dol. . . . .	070,00	070,50
10-proc. poz. kol. konw. . . . .	000,00	102,75

Akcje w złotych

Bank Handlowy . . . . .	000,00	—108,00
Bank Polski . . . . .	151,50	—152,00
Sila i Światło . . . . .	000,00	—072,00
Modrzejów . . . . .	000,00	—008,75

**Bank Polski płacił w dniu 18. 2. 31 za:**

dolary amerykańskie . . . . .	8,87	—8,88
funtzy szterlingów . . . . .	43,19	
franki szwajcarskie . . . . .	171,50	
franki francuskie . . . . .	34,84 1/2	
marki niemieckie . . . . .	211,29	
guldeny gdańskie . . . . .	172,56	
szylingi austriackie . . . . .	124,90	
liry włoskie . . . . .	46,54	
korona czeska . . . . .	26,31 1/2	

**Notowania Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 17. 2. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto . . . . .	16,75	—17,00
Pszenica . . . . .	21,75	—22,25
Jęczmień przemiałowy . . . . .	19,00	—20,00
Jęczmień browarowy . . . . .	24,00	—26,00
Owies . . . . .	17,50	—18,50
Mąka żytnia 65 proc. . . . .	00,00	—27,00
Mąka pszenna 65 proc. . . . .	35,75	—38,75
Otręby żytnie . . . . .	11,75	—12,75
Otręby pszenne . . . . .	12,50	—13,50
Otręby pszenne (grube) . . . . .	14,00	—15,00
Rzepak . . . . .	41,00	—43,00
Gorzyczka . . . . .	42,00	—47,00
Wyka latowa . . . . .	28,00	—31,00
Peluska . . . . .	32,00	—35,00
Groch Wiktorja . . . . .	24,00	—28,00
Łubin niebieski . . . . .	19,00	—21,00
Łubin żółty . . . . .	29,00	—32,00
Seradela . . . . .	58,00	—64,00
Koniczyna czerwona . . . . .	200,00	—300,00
Koniczyna biała . . . . .	270,00	—370,00
Koniczyna szwedzka . . . . .	180,00	—210,00
Koniczyna żółta odluszczone . . . . .	110,00	—125,00
Koniczyna żółta w łuskach . . . . .	58,00	—65,00
Tymoteusz . . . . .	80,00	—100,00
Rajgras angielski . . . . .	95,00	—110,00
Tatarka . . . . .	24,00	—27,00

**Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 17. 2. 1931 roku.**

**Bydło:**

**A. Woły:**

Pelnomięsiste, wytuczzone nieopregane . . . . .	092—102
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 . . . . .	080—090
Mięsiste tuczzone starsze . . . . .	066—076
Miernie odżywione . . . . .	050—056

**Buhaje:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	084—092
Tuczzone mięsiste . . . . .	072—082
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze . . . . .	064—070
Miernie odżywione . . . . .	050—056

**Krowy:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	090—100
Tuczzone mięsiste . . . . .	080—090
Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . .	060—070
Miernie odżywione . . . . .	040—050

**Jałowice:**

Wytuczzone pełnomięsiste . . . . .	090—100
Tuczzone mięsiste . . . . .	080—088
Nietuczzone, dobrze odżywione . . . . .	066—076
Miernie odżywione . . . . .	050—056

**Młodzieź:**

Dobrze odżywione . . . . .	050—056
Miernie odżywione . . . . .	040—050

**Cielęta:**

b) najprzedniej cielęta tuczne . . . . .	100—110
Tuczzone cielęta . . . . .	080—090
Dobrze odżywione . . . . .	068—078
Miernie odżywione . . . . .	054—064

**Owce:**

a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne . . . . .	130—140
b) starsze skopy tuczne, i maciorki . . . . .	104—120
Dobrze odżywione . . . . .	086—090
Stare maciory . . . . .	070—080

**Świnie:**

a) tuczzone ponad 150 kg żywej wagi . . . . .	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . .	124—128
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . .	116—122
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi . . . . .	106—114
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. . . . .	096—104
f) maciory i późne kastraty . . . . .	104—116
Świnie bekonowe . . . . .	104—106

# Ostatnie wiadomości.

## Stu świadków.

wzwano na rozprawę przeciw ukraińskiemu pośłowi.

(PAT.) Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko Włodzimierzowi Kochanowi, pośłowi na Sejm poprzedni i obecny, wybitnemu działaczowi ukraińskiej partii Undo, oskarżonemu o zbrodnie zdrady stanu, zakłócenie spokoju publicznego oraz występki i przekroczenia natury politycznej. Aresztowania Kochana nastąpiło, jak wiadomo, po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu. Akt oskarżenia obrazuje wywrotową działalność pośła Kochana w latach 1928—1929. Do rozprawy wzwano około 100 świadków, z tego 37 dowodowych.

## Autobusy Warszawa-Berlin-Paryż.

Paryż, 17. 2. (PAT.) Dziennik „Paris Midi” donosi o podpisaniu umowy polsko-francuskiej, mającej na celu zorganizowanie stałej komunikacji autobusowej między Warszawą, Berlinem i Paryżem.

Autobusy wyposażone mają być w siedzenia, które dają się zamienić na łóżka wygodne, jakie posiadają wagony sypialne. Ruch na tej linii rozpocząć się ma dnia 27 kwietnia br. Pierwszy wyruszy autobus, wiozący turystów na

wystawę kolonialną w Paryżu. Koszt przejazdu będzie niższy niż na kolejach.

## Strażnik więzienia sowieckiego oszalał.

(PAT.) Do Wilna nadeszła wiadomość o wypadku, jaki zaszedł w więzieniu w Mińsku sowieckim. Podczas rannej przechadzki więźniów politycznych, jeden ze strażników eskortujących dostał ataku szału i począł strzelać do spacerujących więźniów. Szalenię zabił jednego z nich, 2 zaś ciężko ranił. Pozostali więźniowie, widząc, iż oszalały dozorca w dalszym ciągu strzela, rzucili się do ucieczki. Na odgłos strzałów przybył komendant więzienia, który nie orjentując się w sytuacji i sądząc, iż więźniowie zbuntowali się, dał rozkaz strzelania do uciekających. Dwóch więźniów zastrzelono na murze, 3 zaś zostało rannych. Gdy się sprawa wyjaśniła, komendant więzienia natychmiast aresztował obłąkanego strażnika.

## Stan pogody.

Po trwającej przez dłuższy czas pochmurnej i ostatnio śnieżnej pogodzie w dniu dzisiejszym w całym kraju nastąpiło rozpozogrodzenie i świeciło słońce. Jedynie w Poznaniu i na Pomorzu w godzinach popołudniowych zachmurzenie wzrosło i niebo całkowicie pokryło się chmurami. Wprawdzie pogodna noc i wskutek tego silne wypromieniowanie ciepła spowodowało

wało znaczny spadek temperatury, jednak w ciągu dnia nastąpiła odwilż.

W Bydgoszczy pogoda w dniu wczorajszym i dzisiejszym nie uległa zmianie.

**Stan wody na Wiśle w dniu 18 lutego br.:** Zawichost 1,62; Warszawa 1,56; Płock 92; Toruń 2,29; Fordon 2,28; Chelmino 1,32; Grudziądz 73; Korzeniewo 1,17; Piekło—13; Tczew—11; Einlage +1,96; Schievenhorst +2,14.

— Właścicielom domów względnie ich zastępcą oraz właścicielom hoteli i pensjonatów pod uwagę. Ukazał się Orędownik Miejski Nr. 4 zawierający rozporządzenie o meldunkach, które obowiązują z dniem 15. bm. Zatem należy się zaopatrzyć w wszelkie potrzebne druki i książki domowe w tut. Głównym Biurze Meldunkowym ul. Długa 58 pokój nr. 9 w godzinach urzędowych od 8—13 wedle następującej kolejności:

- a) zamieszkali w obrębie I. kom. P. P. w czasie od 16—21 bm.;
- b) zamieszkali w obrębie II. kom. P. P. w czasie od 23—28 bm.;
- c) zamieszkali w obrębie III. kom. P. P. w czasie od 2—7 marca br.;
- d) zamieszkali w obrębie IV. kom. P. P. w czasie od 9—14 marca br.;
- e) zamieszkali w obrębie V. kom. P. P. w czasie od 16—21 marca br.;
- f) zamieszkali w obrębie VI. kom. P. P. w czasie od 23—28 marca br.;
- g) pozostali wszyscy zamieszkujący w poszczególnych posterunkach P. P. na miasto Bydgoszcz w czasie od 26—31 marca br.

Wspomniany Orędownik Miejski jest również do nabycia w wyżej wymienionym urzędzie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Niepodpisane bezrobotnemu, 1) Zwrócić się trzeba do ks. dziekana a nie do redakcji. 2) Ilość uczniów w warsztatach regulują umowy związków pracowniczych z pracodawcami.

Pocztowcowi, Tytułujący się „doktorem” i „inżynierem” naczelnik oddziału jako zdolny samouk i dawniejszy czeladnik cieśli, posiada niewątpliwie fachowe kwalifikacje, lecz to nie zmienia rzeczy: używa tytułów nieprawnie. Podobnych jemu „inżynierów” mamy więcej. Należy pamiętać o tem, że im kto ma większe zasługi, tem jest skromniejszy.

Sigma, Słusznie. Bernardynów osadził w Bydgoszczy biskup kujawski Zbigniew Oleśnicki między 1473 a 1480 r. — za starosty Kościeleckiego. Ossoliński opiekował się nie Bernardynami, lecz jezuitami.

## Panna z referencjami.



— Czy panna była już gdzie na posadzić?  
— O, tak. Nawet mam 365 świadectw.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**Przerarg**  
przymusowy. Dnia 19 bm. o godz. 12.30 sprzedam przy ul. Zygmunta Augusta 35a za natychmiastową zapłatą: ubranie granatowe. Kucharz, komornik sądowy. (3402)

### POLECENIA

**Członkom**  
Kasy Chorych w Mniszku i okolicy, podajemy do wiadomości, że prace akuserskie pełnią tylko akuszerki: A. Minnowicz, Z. Hillerowa. Związek Położnych, Grudziądz. (3390)

**„Płótno”**  
flanelki, towary krótkie po cenach fabrycznych. Długosza 16, I lewo. (3381)

**Hafty**  
wszelkiego rodzaju, mezelki, monogramy wykonywane. Ceny przystępne. Długa 45, II. 2820

### SPRZEDAŻE

**Małe**  
gospodarstwo rolne, 6 1/4 morgi ziemi i łąk w Dworzysku, pow. Świecie, od właśc. Bettin na sprzedaż. Wład. udzieli także Bettin, Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki 95a. (3393)

**W Grudziądzu** (3380)  
sprzedam dom położony przy ul. Rybackiej 31, (dawniej Moses) bez długu przy wpłacie 5.000 zł.

**W Inowrocławiu**  
sprzedam 10 morgów dobrej ziemi bez budynków przy ul. Orłowskiej naprzeciw omentarza, w całości lub parcelach. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, Sniadeckich 2, telef. 590.

**Dom**  
wolne mieszkanie, ogród, za 7.000 sprzedam Sokolowski, Sniadeckich 40. (1821)

**Dom**  
wolny skład, wpłata 8.000 sprzedam Sokolowski, Sniadeckich 40. (1823)

**Oberża** (1822)  
kolonjalka, 10 morg., cena 12.000, sprzedam Sokolowski, Sniadeckich 40.

**Fordon**  
Na sprzedaż dom w Fordonie na ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 9. (3333)

**Kamienica**  
2 piętrowa, 2 składy, centrum, 60.000, wpłaty 30.000. Nowakowski, Dworcowa 69. (1815)

**Oberża**  
z wyszynkiem, kolonjalka, sala, miesięcznie 50 zł. do objęcia 2.000 zł. Na odpowiedź znaczek. Franciszek Cherek, W. Śliwice, pow. Tuchola. (3347)

**Okazja.** (3362)  
Kupiłem gospodarstwo, sprzedam kolonjalkę z towarem, urządzeniem i mieszkaniami, cena 2.000. Zgł. pod „Życie” Dzień. Bydg.

**Młyn** (3391)  
wodny i 31 mórg dobrej roli, budynki dobre, za 18.000 zł. na sprzedaż. Of. do filii Toruń pod „Młyn”

**Urządzenie**  
fryzjerskie tania na sprzedaż. Adres wskaże Dzień. Bydg. (3400)

**Kompletna**  
sypialkę i kuchnię prawie nową tania sprzedam. Adres w Dz. Bydg. (3399)

**Wóz**  
rzeźniczy na wieś sprzeda. Pośrednictwo Telegraf. Listogon. (3378)

**Ca.**  
300 ctr. siana końskiego ma do oddania Jan Wunisch, Czarnowo, pow. Toruń. (3350)

**Futrzana**  
kurtkę, granatowe ubranie oraz kożuch nie wykupione sprzedam. Dworcowa 64, parter. (1840)

**Rower**  
męski sprzedam tania. Gdańska 58. (1846)

**Krowe**  
wysoko-cielna, dobrą dójkę sprzedam lub zamienię na tustą. Zgł. Kasztelan, Koronowska 47. (3404)

**Samochód**  
cieżarowy 1 1/2 ton., marki „Chevrolet” w dobrym stanie tania na sprzedaż. Oferty Münz, Gdańsk, 1 Damm 15. 3315

### KUPNA

**Autobus**  
używany w dobrym stanie kupię. Zgł. do Eksp. Ogłoszeń Holtzendorff. Pomorska 5. (3336)

**Psa**  
małego kupię. Gdańska 153, Kiosk. (1856)

### NAUKA

**Kurs**  
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 1. marca br. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460)

**Dośkonali**  
francuski, lekcja dla dorosłych, dzieci. Korepetycje, konwersacja, poprawianie akcentu. Informacje od 1 do 4-ej, od 7 do 8-ej. Stare Bielawki, Litewska nr. 4. (1844)

### POSAFY WOLNE

**Chcesz**  
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żo rawia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (2438)

**8 pań**  
inteligentnych i wymownych zostanie natychmiast przyjętych. Wynagrodzenie od 300—600 zł. miesięcznie. Bliższych informacji udzieli biuro przy ul. Bernardyńskiej 10, I. prawo. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w czwartek, piątek, sobotę od 10—1-ej. (1797)

**Czeladnik**  
do piaszcey damskich oraz podręczna dziewczyna potrzebni zaraz. Adres wskaże Dziennik. (3371)

**Pomocnik**  
ogrodnicy z dłuższą praktyką potrzebny od 1. III. Zakład ogrodniczy, Bydgoszcz, Gajowa 37. (3373)

**Ogrodnik**  
samotny, samodzielny potrzebny. Zgłoszenia Dz. „Ogrodnik”. 3408

**Zarobek**  
uboczny, dający znaczne dochody, bez uszczerbku dla pracy zawodowej, znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Stałe zastępstwo niewykłuczone. Zgłoszenia Oddział Obligacji, Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Waiowa 11a. 2375

### PANIENKI

zdolne do trupy baletowej (z pozwoleniem rodziców) na wyjazd. Zgłosz. od 2-3-ej w dużej sali Reursury Kupieckiej. (1849)

**Służąca** (3369)  
uczciwa i czysta, do wszelkich prac domowych i dzieci. Gdańska 64, I. I.

**Służąca**  
do wszystkiego, z dobrem gotowaniem zaraz potrzebna. Sielanka 5. (1854)

**Uczennica**  
do oddziału cerat potrzebna. Adres wskaże filja Dziennika. (1848)

### POSAFY POSZUKUJĄ

**Fotograf**  
samodzielny, 12 lat praktyki, obeznany we wszystkich działach nowoczesnej fotografii, posiadający dobre świadectwa i referencje, poszukuje stałej posady w lepszym atelier zaraz. Adres: Mława 2, ul. Przyrynek 5, I. Sosnowski. 3345

**Fachowiec**  
w zakresie ślusarstwa bezdzietny poszukuje portjerstwa zaraz lub później Łask. zgł. do Dz. Bydg. „Nr. 22”. (3354)

**Służąca**  
do wszystkiego szuka posady od 15. III. do samotnej osoby lub starszego bezdzietnego państwa. Zgł. filja Dz. „100”. (1857)

**Ogrodnik**  
młody poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „O. M.”. 1853

### DZIERŻAWY

**Skład**  
z mieszkaniem przy ulicy Nakielskiej 11, do wynajęcia. Wiadomość Nakielska 35. (3353)

### MIESZKANIA

**Mieszkanie**  
pokój z kuchnią z meblami do wynajęcia. Podgórna 24, parter. (3376)

### POKOJE

**Pokoju**  
ładnie umeblowanego poszukuje lepszy pan z własną pościelą ewtl. z utrzymaniem w okolicy ul. Poznańskiej. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Pokoju”. (3372)

**Pokoju**  
próżnego poszukuje solidna starsza panna za czynsz lub pomoc w domu. Of. „I. H.” Dz. (3377)

**Piękny**  
pokój. Gdańska 137, I. (1855)

**Pokój**  
umeblowany z urządzeniem kuchni. Podgórna 17, gospodarz. 3370

**Pokój**  
z oddzielnym wejściem, najchętniej dla wojskowego, zaraz, lub od 1. III. do wynajęcia. Chwytowo 5, I p. prawo. (3355)

### RÓŻNE

**Nową**  
krytą ciężarówkę wypożyczam. Tel. 1971. (3307)

**Już** (3394)  
teraz poraz drugi ostrzegam każdego obywatela że za długi mojej żony Pelagji Kuraszkiwicz z domu Szulz i dzieci nie odpowiadam. Kuraszkiwicz Szczepan, Łokietka 21

**Ogłoszenie** (3367)  
Wiktorji Kotlarek we wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego” nie polega na prawdzie. Sprawę skierowałem na drogę sądową. Antoni Kotlarek, ul. Lubelska 9.

**Celem**  
powiększenia dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuje się wspólnika z udziałem do 40 tys. zł. Of. do Ekspedycji Ogłoszeń Holtzendorff, Pomorska 5 pod „J. P. 30”. (3405)

**Wobec**  
wycofania udziału poszukuje się cichego lub czynnego wspólnika z gotówką do 50 tys. zł. do przedsiębiorstwa przemysłowego, jedynego w Wielkopolsce. Of. pod „M. K.” do eksp. Dz. Bydg. (3406)

### „Pieszczota”

owoc pozwolony, oraz prywatna Gazeta Weseln. Humor — Pikanterja i z znaczkami. Bydgoszcz, skrzynka pocztowa 39. 1649

### POZYCZKI

**2.000 zł.** (3360)  
pożyczki od samotnej osoby poszukuje się pod pewien zastaw, w miejsce procentu oddam pokój z całodziennem utrzymaniem tak długo dopóki pieniądze oddam. Of. pod „2.000 K. L.” do Dz. Bydg.

**Pożyczki** (1743)  
poszukuje 4000.— z pod pewną gwarancją i dobry procent oraz 20.000.— na 1-szą hipotekę. Of. filija „Dziennika” pod „4.000”

**3.000 dolarów** (3272)  
poszukują na pierwszorzędna nieruchomości kupiecką na 1 miejsce. Zgł. pod „3272” do Dz. Bydg.

### MATRYMONIALNE

**Kulturalny**  
przystojny i młody kawaler, pragnie poznać pannę o podobnych walorach, muzykalną w wieku 18—24. Tylko nieranonimowe zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Inżynier”. (1833)

**Panna** (3346)  
szatynka, kat., przystojna z dobrej rodziny, posiadająca prócz wyprawy nieruchomości w mieście wart. 15 tys. z powodu braku znajomości życzy zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie urzędniczy w wieku 30-40 lat na wyższym państwowym stanowisku racza swe oferty składać do Dz. Bydg. pod „H. W. 93912”, o ile możliwości z fotografią.

### POZYCZKI

**1500 zł**  
poszukuje na pierwszą hipotekę. Of. pod „Pierwsza” do Dz. Bydg. (3341)

**20.000 zł** (3348)  
na hipotekę potrzebuje na gospodarstwo uprzedmiotowane, wartości 150 tys. zł. Oferty proszę skierować do Dz. pod „Nr. 150”.

### Nowe siły dla mężczyzny

przy użyciu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porcyj 12.—  
DR. GEBHARD I SKA., GDAŃSK 93. (517)

**Docent Dr. Żuralski**  
przyjmuje od dnia 16 lutego 1931 r. wyłącznie  
**w Lecznicy Prywatnej**  
położniczo - ginekologicznej  
Poznań, ul. Fredry 8 (naprzeciw Opéry)  
Telefon Lecznicy : 31-34  
godz. przyjęć 12-14-5  
**Mieszkanie przyw. ul. Przecznicza 7, tel. 77-72**

**Leczę choroby przestarzałe skutecznie**  
wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowymi i zagranicznymi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoce trawienia, nerwo- we, oczu, padaczka, t. j. choroby św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę nisfarbującą od siwiznę włosów, lupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarii w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.  
**Antoni Bogacki**  
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.  
Godziny przyjęć 10 - 12 p. p. 3 - 4

**Wszyscy mają—**



**możność  
pisania bez  
wysiłku piórem  
Parker  
Duofold!**

Produktivność Waszej pracy wymaga szybkiego pisania bez wysiłku, co zapewnić Wam może tylko pióro wieczne Parker Duofold

Dzień za dniem przez cały ciąg Waszego bodaj najdłuższego życia-pisząc piórem Parker Duofold, doznacie najwyższego zadowolenia. Parker Duofold dzięki swej złotej stalówce, gwarantowanej na przeciąg 25 lat i równomiernemu, nieprzerwanemu spływowi atramentu, sunie po papierze bez najmniejszego nacisku bez najmniejszego wysiłku.

Pióra: Senior Zł. 90.-  
Special Zł. 75.-, Junior Zł. 60.-, Lady Zł. 55.-  
Ołówki automatyczne  
odpowiednio dobrane  
do piór od Zł. 30.- do  
Zł. 40.- Postumenty  
zprzedażkami do piór  
od Zł. 40.- do Zł. 250.-

**Parker  
Duofold**

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Wolne  
Miasto Gdańsk.

**A. J. Ostrowski, Łódź,**  
Piotrkowska 55, tel. 205-54,  
i 215-40 Oddział w Warszawie,  
Bielarska 18 Cerniki na  
żądanie.

**Zwapnienie żyl**

zdegenerowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym. (516)  
**DR. GEBHARD i Ska — GDAŃSK 5.**

**Wrócićem**  
**Dr. Sielużycki**  
Grünwaldzka 143.  
Godziny przyjęć:  
10-11/ i 4-6.  
3410

**Wózki  
dziecięce**  
  
w wielkim wyborze po  
najkorzystniejszych  
cenach. 7086  
**Fr. Kreski**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 7.

**Kiszona  
kapusta**  
do oddania wagon. i beczkami  
**I. G. Bayer, Buczkowski**  
Chełmno, tel. 87. (3398)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. mieszkańców miasta Bydgoszczy i okolicy, iż otworzyłem  
**skład kolonialny i delikatesów**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 47.  
Skład mój polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności. Staraniem mojem będzie Szan. Klientele pod każdym względem zadowolnić i rzetelnie obsłużyć.  
Z poważaniem  
**Stanisław Kozłowski.**  
1841)

**Przetarg przymusowy.**  
Dn. 19 lutego br. o g. 11.30  
sprzedam przy ul. Długiej 22, największej dające-  
mu za natychm. zapłatą:  
**2 wagi decymalne  
z ciężarkami.**  
Woźniak, kom. sąd.

**Pianina  
Jähnego**  
sprzedaje z gwarancją na  
dogodnych warunkach  
**Fabryka Fortepianów  
W. Jähne**  
30643 Bydgoszcz  
Gdańska 149, tel. 2225.  
Filje: Grudziądz  
Toruńska 17-19.  
Poznań, Gwarna 10.

**Przetarg przymusowy.**  
W czwartek, dn. 19 bm.  
o godz 10 sprzedam przy  
ul. Ossolińskich 9, naj-  
więcej dając. za gotówkę:  
umywalkę z lustrem i mar-  
muruową płytą, 2 nocne sto-  
liki, garnitur wiklinowy  
3 częściowy. (3412)  
**M. Bertrandt, kom. sąd.**  
Bydgoszcz, Sniadeckich 7.

Zamiana starych maszyn  
do pisania na nowe modele.  
Staża rozrządzą maszyn  
gruntownie odremontowa-  
nych z gwarancją i prawem  
zamiany. (509)  
**SKÓRA i S-ka**  
Bydgoszcz, Stary Rynek 27, 1.

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość po-  
łożona w Bydgoszczy, przy ul. Malborskiej 12 i w  
chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w  
księdze gruntowej Wilczak, tom X. wykaz L. 310 na  
imię spadkobierców stolara Dawida Lange: 1) wdo-  
wy Berty Lange ur. Leese, 2) niezamężnej Fridy Lan-  
ge, w niepodzielonej wspólności dziedziczenia, zos-  
tanie w drodze egzekucji **dnia 28 kwietnia 1931 r.**  
o godz. 11-tej przedpoł. wystawiona na przetarg w  
nizej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość  
obejmuje frontowy dom mieszkalny z 2 przybudo-  
waniami, podwórzem i ogrodem domowym, boczny  
dom mieszkalny, tylny budynek mieszkalny, stajnię  
z pralnią, ustępem, podwórzem, ogród, fabrykę z  
mieszkaniami, halę maszyn, szopę i szopę z desek,  
obszar jej wynosi 56 a 69 m<sup>2</sup>, składa się z parcel:  
1205/306, 1185/233, 1186/232, 1206/306, 1207/306, roczna  
wartość użytkowa budynków mk. 8.055, czysty do-  
chód 261 talara, podatek gruntowy mk. 6.79, roczna  
kwota podatku budynkowego mk. 69.50, nr. matry-  
kuly podatku gruntowego 315, nr. księgi podatku bu-  
dynkowego 12 i 281. Wzmacnianie o przetargu zapisa-  
no w księdze gruntowej dnia 2. 10. 1930. (3355)  
Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1931. **Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 19. II. 31. sprzedam najwięcej dającemu  
za gotówkę o godz. 9 w mej kancelarii przy **Wiel-**  
**nianym Rynku 7: ubranie męskie i skrzynie do gramof.**  
O godz. 10 przy **Gdańskiej 141: maszyny do pisania.**  
O godz. 10,30 przy **20 Stycznia 29: biurko i szafa do akt.**  
3401) **Stężycki, komornik sądowy.**

**LICYTACJA.**  
Dnia 20 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ulicy  
Dworcowej 72 na składnicy firmy Hartwig za na-  
tychmiastową zapłatą:  
**większą partję mebli jak szafy, łóżka, fotele,**  
**krzesła, stoliki, ławki, stoły i inne rzeczy.**  
3403) **Kucharz, komornik sądowy.**

**Przetarg przymusowy.**  
W czwartek dnia 19. bm. sprzedawac będę najwięcej daja-  
cemu za gotówkę przy **Wielnianym Rynku nr. 4, o godz. 9-tej:**  
**szafę do książek, szafę do rzeczy.**  
Przy ul. **Poznańskiej nr. 6 o godz. 9,30.** (3413)  
**obraz olejny „Rejtan“.**  
Walciewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 19. II. 31 r. o godz. 12 sprzedam najwię-  
cej dającemu za gotówkę przy **Gdańskiej 40:**  
**8 stołów, lustro, 14 krzesel, stojak do garderoby,**  
**kanape, kase rejestr., 2 bufety, 2 regaly ozkione**  
**i walek do papieru.**  
3409) **Stężycki, komornik sądowy.**

**POLECENIA**  
**Trumny**  
z przyborami wszelkiego  
rodzaju od zł 40, deko-  
racją, kandelabry wy-  
pożyczca bezpłatnie. W.  
Kosmowski, Plac Piastow-  
ski 6a. (31310)

**Mak**  
biały oraz niebieski ofia-  
ruje korzystnie Centrala  
Handlowa Ziemiaków Sp.  
Akc., ul. Gdańska 105, tel.  
nr. 310 - 1329. (3263)

**MEBLE**  
Najtańsze źródło zakupu  
w wielkim wyborze kom-  
pletnych pod gwarancją  
dębów, jadalni, sypialni  
pokoi męskich, kuchni  
oraz mebli pojedynczych  
także wyściełane solidne-  
go wykonania własnych  
warsztatach na dogo-  
dnych warunkach tylko  
u **Ignacego Grajnera**  
Bydgoszcz, ul. Dwor-  
cowa 8, telefon 1921.  
9574

**Leżanki** (20119)  
kanapy, garnitury klubo-  
we i materace najtaniej  
i z gwarancją tylko u **An-**  
**drzeja Nowaka**, Wielniany  
Rynek 5/6, Telefon 21-43.

**SPRZEDAŻE**

**Kolonjalke**  
dobrze zaprowadzona z  
mieszkaniami sprzedam.  
Wiad. w Dzien. (2357)

**Sprzedam**  
3 maszyny do wyrobu  
płomb olowianych różnej  
wielkości. W. Adomoś Ino-  
wrocław, Św. Duchy 105,  
P. Ossowiecki. (3356)

**Plaszcz**  
męski zimowy, nowy za  
40 zł. sprzedam. Gdań-  
ska 123, parter. (1843)

**Sprzedam** (3349)  
okazyjnie wóz transpor-  
towy-meblowy w dobrym  
stanie. Poznań, Przemys-  
łowa 43, Jabłonowska.

**Pierzyny**  
kompletne na sprzedaż.  
Ujejskiego 20. (3364)

**LEKcje**  
**Lekcje**  
od 75 gr. udzielam uczniom  
niższych klas. Zgł. do  
filiji Dz. pod „Lekcje”. (1842)

**POSADY  
WOLNE**

**Fotografistka**  
młodsza siła, mówiąca po  
polsku i niemiecku zaraz  
lub później poszukiwana.  
Of. „220” filija Dzien. (1847)

**Fryzjerka**  
manikurzystka dobra, na-  
tychmiast. W. Wiśniewski  
Chełmża. (3326)

**Skromną**  
panienkę do niemowlęcia  
i trzyletniej dziewczynki  
przyjmie się od 1-go lub  
15. 3. Uwzględnia się tyl-  
ko takie, które już podo-  
bne posady zajmowały  
Zgłoszenia proszę skiero-  
wać do F-ny Häusler,  
Bydgoszcz, Mostowa 9.  
Osobiste pomiędzy 12-2  
lub 5-6-tą. (3205)

**Służąca**  
czysta, uczciwa, dobrze  
gotująca, do wszelkich  
prac domowych, z dobre-  
mi poleceniami potrzebn-  
na na stałą posadę. Oso-  
by często zmieniające po-  
sady nie będą uwzględnio-  
ne. Zgłoszenia w księgar-  
ni Idzikowskiego, Gdań-  
ska 16, 4-6. 3363

**Potrzebna**  
starsza służąca samodziel-  
na, znająca kuchnię. Dłu-  
ga 46, Borowski. (3358)

**Krawcowe**  
oraz krawiec. do płaszczy  
zgłosza się Podwałe 5,  
podwórze, II piętro. (3359)

**Ucznia**  
krawieckiego poszukuje.  
Kowalewicz, Cieszkow-  
skiego 6. (1845)

**POSADY  
POSZUKUJA**

**300 zł**  
płacę za uzyskanie posa-  
dy, zapewniającej byt. Zgł.  
Dzien. „Dyskrecja”. (3047)

**Energiczny**  
przedsiębiorczy handlo-  
wiec znający księgowość.  
korespondencje, pisaćcy  
na maszynach, szuka ja-  
kiejkolwiek posady. Obejm-  
nie zastępowo obojętnej  
branży. Łaskawe oferty  
do administracji Dzienni-  
ka Bydg. pod „Posada-  
zastępowo”. 3046

**Fryzjerka**  
wydoskonalona, poszuku-  
je posady za małym wy-  
nagrodzeniem. Miejsco-  
wość obojętne. Skuczyn-  
ska, Będziwirowice pocz-  
ta Łąg, pow. Chojnice. (1850)

**Stalej** (3352)  
posady poszukuje dzielny  
kował w fabryce lub tar-  
taku, ostatnia posada 9 lat.  
Łask. zgł. w składzie Byd-  
goszcz, Plac Poznański 2.

**DZIERŻAWY**  
**Skład**  
z mieszkaniem przy ul.  
Nakielskiej 11 do wynają-  
cia. Wiadomość: Nakiel-  
ska 33. 3342

**MIESZKANIA**  
**Mieszkanie** (1852)  
pokoiu z kuchnią poszu-  
kuje bezdzietne małżeń-  
stwo. Czyszc. za 1-2 lata  
zgóry. „B. I” filija Dzien.

**POKOJE**  
**Pokój**  
Fredry 8, part. lewo. (3283)

**2 damy**  
poszukują umeblowanego  
pokoiu z osobnem wej-  
ściem. Oferty pod „E. 77”  
do Dz. Bydg. (3288)

**Tanie**  
utrzymanie 2 panów. Pia-  
stowski 29. 3368

**Dobrze**  
umebl. pokój do wynają-  
cia. Sniadeckich 49, I p.  
prawo. (3351)

**Pokój**  
umeblowany wynajm., o-  
sobne wejście. Cholo-  
niewskiego 28. (1839)

**Pokój**  
Stary Rynek 15, II p. (3361)

**RÓŻNE**

**Esplanada.**  
Restauracja i kawiarnia,  
Gdańska 143, poleca do-  
bre, tanie obiady po 1.-  
i 1,30 i kolacje. Dobrze  
pielegnowane napoje. Bi-  
lardy francuskie i pira-  
midowe. (3204)

**Pianino**  
wypożycza skład muzycz-  
ny Kielbicha, ulica Król.  
Jadwigi. (1851)

**Akcjonariusze**  
sp. akc. „Wisła” Bydgoszcz  
zechca się zgłosić do Ban-  
ku Właścicieli Nierucho-  
mości Poznań, Piekary 1,  
aby podjąć wspólną akcję  
celem wydotania przyna-  
leżnej im się kwoty za  
akcje. (3291)

**Książeczka**  
wojskowa na nazwisko  
Kaczmarek Wawrzyniec,  
uniawozniam. (1804)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udzielcia się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 1/2% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 1/2% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. k. O. 203713 Poznań.